Cena numeru zł 15

MŁODZI IDĄ

— Organ Komitetu Centralnego Organizacji Młodzieży TUR —

Nr 24 — WARSZAWA — DNIA 20-go CZERWCA 1948 R.

ZJAZD NADZWYCZAJNY OMTUR UCHWALIŁ ZJEDNOCZENIE MŁODZIEŻY

W dniu 10-tym czerwca br. odbył się w Socjalistycznym Ośrodku Szkoleniowym im. Stanisława Dubois w Otwocku Nadzwyczajny Krajowy Zjazd Organizacji Młodzieży TUR. W sali wykładowej Ośrodka udekorowanej barwami OMTUR zebrali się delegaci całego kraju aby w imieniu organizacji podjąć historyczną uchwałę o zjednoczeniu ruchu młodzieżowego w Polsce.

Zjazd odbył się pod hasłem: *„Jednością młodzieży przyspieszamy realizację socjalizmu"*.

Otwarcia zjazdu dokonał przewodniczący Komitetu Centralnego tow. Lucjan Motyka witając przybyłych na Zjazd przewodniczącego CKW PPS tow. min. *Kazimierza Rusinka*, sekretarza CKW PPS tow. posła *Tadeusza Ćwika*, Przewodniczącego Centralnego Komitetu Jedności Młodzieży i przewodniczącego ZG ZWM tow. *Janusza Zarzyckiego*, sekretarza Komitetu Stołecznego PPS oraz przedstawicieli WICI, ZMD i ZHP.

Na przewodniczącego Zjazdu wybrano przewodniczącego SK OMTUR tow. *Stefana Kobrzyńskiego*. W prezydium zjazdu zasiedli: przodowniczka pracy z CZPB z Łodzi *tow. Stachowska*, przodownik pracy z kopalni Elena w Rybniku tow. *Wawrzyniok*, przewodniczący WK OMTUR we Wrocławiu tow. *Karst*, przewodniczący koła miejskiego w Mińsku tow. *Stachowicz*, przewodniczący koła wiejskiego w pow. Łańcut tow. *Dębiok*, przewodniczący PK OMTUR w Olkuszu tow. *Majcherkiewicz*, tow. *Szymański* z pow. Oborniki posiadający największą ilość kół wiejskich, przodownik pracy i nauki tow. *Czapla* z koła fabrycznego w Kielcach, sekretarz Rady Nacz. OMTUR tow. *Kosicki*, przewodniczący KC OMTUR tow. *Motyka* i Sekretarz Generalny KC OMTUR tow. *Saloni*.

Przewodniczący Zjazdu tow. Kobrzyński jako pierwszego poprosił o zabranie głosu przewodniczącego CKW PPS tow. min. Rusinka.

NA WAS SPOCZYWA ZADANIE WYPEŁNIENIA POLSKI LUDOWEJ SOCJALISTYCZNĄ TREŚCIĄ

Na mównicę wychodzi witany owacyjnymi oklaskami przewodniczący CKW PPS tow. min. Rusinek. Rok 1948, który jest rokiem jubileuszowym 100 rocznicy Wiosny Ludów i wydania Manifestu Komunistycznego — stwierdza na wstępie tow. Rusinek — jest jednocześnie nową datą w historii walczącego o wolność i społeczne wyzwolenie proletariatu Polski i świata, bo zapoczątkowuje on nowy etap w walce o społeczną sprawiedliwość.

W następnej części przemówienia tow. Rusinek charakteryzuje okres historycznych przemian od dnia 22 lipca 1945 aż po dzień dzisiejszy.

„Te historyczne zmiany są startem do nowej Polski, która ma być wielka i szczęśliwa. Ale żeby ona była i pozostała wielką i szczęśliwą wymagamy od ruchów społecznych i postępowych żeby na tym wielkim ołtarzu służby Polsce złożyły wielką ofiarę wytężonej pracy aby wyzwolić nowe zasoby energii".

„Dokonaliśmy wielkich przemian, przeprowadziliśmy reformę rolną, upaństwowiliśmy przemysł. Ale przed nami stoi wielkie zadanie zdobycia człowieka i uformowania jego dla nowych praw i nowych prawd, to jest ten drugi etap, na którym musi być dokonana druga gruntowna rewolucja, rewolucja w postawie człowieka do obecnej rzeczywistości; zdynamizowanie postawy człowieka wypływające z poznania istoty dokonanych przemian. Oto rola i zadania jakie przed partiami politycznymi i przed Wami młodzi towarzysze stoją".

Mówiąc o polskiej rewolucji i polskiej drodze do socjalizmu i omawiając zagadnienie jedności klasy robotniczej i jedności młodzieży tow. Rusinek powiedział:

Nie mówimy do Was jako tylko do przyszłości narodu. Wy już dziś jesteście pełnymi aktywistami, wy już dziś zajmujecie bardzo aktywną i wydatną pozycję. I nie do przyszłości odwołujemy Was, ale apelujemy abyście już dziś, razem z nami, tworzyli rzeczywistość, gdyż w zależności od tego jak wy się uformujecie i jakie będzie to „dziś" taka będzie i przyszła polska rzeczywistość.

„Organizacja Młodzieży TUR przebyła pół drogi. W tym 25-leciu zapisaliście piękną kartę w dziejach ruchu robotniczo - młodzieżowego. To w waszych szeregach urealniała się myśl lewicy socjalistycznej. To z Waszych szeregów wyszedł ten którego imię ma ten Ośrodek Szkoleniowy — Stanisław Dubois. To z Waszych szeregów wyszły „Płomienie" i lewicowy odłam ruchu socjalistycznego. To Wy — młodzież byliście w partii socjalistycznej na lewym skrzydle. To wy często byliście w kolizji z Pużakiem, Zarembą i innymi. To Wy byliście na dzielą odrodzonego ruchu robotniczego. Nie zawiedliśmy się na Was. Jesteście nadzieją dziś i nadzieją jutra.

Ideologia i światopogląd obejmuje szeroki zakres działania. Na Was na organizacji młodzieżowej spoczywa wielki obowiązek. W waszej organizacji młodzieżowej chcemy tworzyć, taką, jaką stworzyć musimy szkołę nowego obywatela, nowego człowieka. To Wy omturowcy jesteście wielkim aktywem w odbudowie naszego kraju, w budownictwie tego kraju, jesteście przodownikami pracy, współzawodniczycie w walce o nowy ideał człowieka i Wy ten ideał reprezentujecie. Młodzież to wielka rezerwa ideowa dla masowej organizacji. Do Waszych szeregów idziemy po ludzi, musicie dawać zastępy kierowników ruchu społecznego, nowych obywateli, których nowa Polska Ludowa rzuci na najważniejsze posterunki naszego życia. Macie być nosicielami idei wyzwolenia człowieka w wolnej Polsce Ludowej. Jako organizacja musicie być szkołą rewolucji i postępowej myśli społecznej, szkołą wychowania człowieka w służbie dla narodu, Polski i człowieka.

Analizując sytuację międzynarodową i omawiając aktualne problemy polityczne tow. Rusinek stwierdził że w wyniku wyraźnego podziału świata na dwa obozy demokracja ludowa musi pomnażać i mobilizować swoje siły do walki z wstecznictwem. „Jednoczymy naród dla konkretnych zadań w walce o konkretny cel. Jedność wyzwoli nowe źródła siły i energii, zwiększy pracę dla wolnej ojczyzny". Kończąc swoje przemówienie tow. Rusinek powiedział:

„Jestem przekonany, że ta decyzja jednocześnie przejdzie do historii, jak do historii przeszedł rok 1848, że ta decyzja stworzy dobry klimat dla wspólnego działania w zjednoczonej masowej organizacji młodzieżowej, że poda bratnią dłoń OMTUR, ZWM, WICIOM i ZMD. Znajdą się oni razem tak jak PPS i PPR i że tworzyć będą klimat, w którym zrodzi się nowy ideał, nowe pojęcie moralności. Wychowanie nowego człowieka, walczącego i realizującego postulaty Polski Ludowej. To na Was spoczywa zadanie wypełnienia Polski Ludowej socjalistyczną treścią. Wierzę, że te zadania wypełnicie".

(c. d. na str. 4-ej)

Uchwały i rezolucje Nadzwyczajnego Zjazdu OMTUR

UCHWAŁA

Nadzwyczajny Zjazd Organizacji Młodzieży TUR, obradujący w dniu 10 czerwca 1948 r. w Otwocku aprobuje w całej rozciągłości dotychczasową działalność polityczną i organizacyjną Komitetu Centralnego.

Zjazd uchwala połączenie Organizacji Młodzieży TUR wespół ze Związkiem Walki Młodych, ze Związkiem Młodzieży Wiejskiej RP „Wici" i Związkiem Młodzieży Demokratycznej w jedną organizację — Związek Młodzieży Polskiej.

Zjazd upoważnia Komitet Centralny OMTUR do złożenia na Kongresie Jedności Młodzieży w dniu 19 lipca br. we Wrocławiu deklaracji, stanowiącej realizację powyższej uchwały.

Zjazd postanawia przekazać przyszłemu Związkowi Młodzieży Polskiej całość ruchomego i nieruchomego majątku OMTUR.

REZOLUCJA I

Ujęcie władzy państwowej przez masy ludowe pozwoliło młodzieży polskiej wziąć pełny udział w kierowaniu losami państwa i kształtowaniu jego struktury politycznej, gospodarczej i społecznej.

Młodzież demokratyczna, spychana przez władców Polski przedwrześniowej do rzędu ludzi niepotrzebnych, spełniła w okresie okupacji rolę awangardy w walce o Polskę sprawiedliwości społecznej.

Młodzież robotnicza, dzieci proletariatu miejskiego i wiejskiego krwią przelaną udowodniły i uzasadniły swoje prawo do budowania nowej, niepodległej Polski ludu pracującego.

Młodzież miast i wsi w pierwszych szeregach realizatorów manifestu PKWN uruchamiała maszyny fabryk, stanowiących własność narodu, dzieliła ziemię obszarniczą między chłopów.

Praca przy warsztatach fabrycznych, na roli, walka z wrogami demokracji prowadziły masy młodzieżowe do coraz ściślejszego zespolenia wysiłku i osiągania wspólnych celów.

Konsolidacja, powstająca we wspólnej walce i pracy, stwarzała coraz silniejsze podstawy dla jednoczenia mas młodzieżowych w walce o postęp, prawa człowieka i jego wolności. Nadszedł wielki dzień zespolenia wszelkich wysiłków młodzieży, zmierzających do wychowania całego młodego pokolenia w duchu postępu i demokracji.

OMTUR, zrodzona z potrzeby młodzieży proletariackiej upowszechnienia świadomości klasowej w najszerszych masach pracujących zdążenia do ustroju, w którym by nie było wyzysku człowieka przez człowieka, udowodniła w 25-ciu latach swego istnienia, że cel jedności młodzieży w walce o pokój i państwo ludowe, jest jej celem.

Obecny etap stawia przed proletariatem świata, walczącym o pokój i prawa człowieka pracy konieczność wzmożenia ideowości i dyscypliny, konieczność skonsolidowania sił. W bratniej współpracy z młodzieżą Związku Radzieckiego, krajów Demokracji Ludowej i całej postępowej młodzieży świata, zgrupowanej w Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, tworzy się na bazie walki o pokój i postęp jedność młodego pokolenia w skali światowej.

Przed Zjednoczoną organizacją młodzieży polskiej stoją fundamentalne zadania odbudowy państwa i ugruntowania demokracji ludowej. Czerwono niebieskie szeregi OMTUR, maszerujące od zarania działalności z rewolucyjną lewicą Polskiej Partii Socjalistycznej wprowadzą do ZMP masy swych najlepszych, najofiarniejszych bojowników o Polskę wymarzoną przez Stanisława Dubois, Adama Próchnika, Kostka Jagiełłę i wielu innych, którzy życie złożyli w walce o socjalizm.

Zrealizowanie jedności młodego pokolenia na tym etapie jest dalszym, konsekwentnym marszem ku Polsce Socjalistycznej. Widząc całkowitą zgodność dróg i celów OMTUR i postępowych organizacji młodzieży polskiej, Zjazd Nadzwyczajny OMTUR wita mający się odbyć kongres Jedności Młodzieży Polskiej.



Przemawia tow. min. Rusinek

KOMUNIKAT CKW PPS

Dnia 5 i 6 bm. obradowała w Warszawie Międzynarodowa Konferencja lewicowych partii i grup socjalistycznych, zwołana przez PPS. W Konferencji wzięli udział:

z CZECHOSŁOWACJI:
tow. tow. Zdenek Fierlinger, dr Jaromir John, dr Julius Dotansky, Biela Pazoutowa, Jiri Hajek, dr Radin Foustka, Wladimir Meisner, Jaroslav Mecer, Jan Cernoch, Anna Hruba.

z FINLANDII:
tow. Santeri Jacobsson.

z FRANCJI:
tow. tow. Elie Bloncourt, Pierre Stibbe, Jean Maurice Herman, Gilles Marteinet, Maurice Pressoyyre oraz jako obserwator Jean Duret z SFIO.

z WĘGIER:
tow. tow. Arpad Szakasits, Paul Schiffer, Imre Vojda, Zoltan Horvath, Istvan Dobosz.

z WŁOCH:
tow. tow. Lelio Basso, Tullio Vecheti, Ruggero Amaduzzi.

z ramienia Polskiej Partii Socjalistycznej:
tow. tow. Józef Cyrankiewicz, Kazimierz Rusinek, Stanisław Szwalbe, Henryk Świątkowski, Oskar Lange, Adam Rapacki, Stefan Arski, Julian Hochfeld, Dorota Kłuszyńska.

7 DNI w Polsce i na Świecie

O jedność, postęp i pokój

uchwały lewicy socjalistycznej

Międzynarodowa konferencja lewicowych partii i grup socjalistycznych, uchwaliła rezolucję, której fragmenty niżej przytaczamy:

Plan ofensywy imperialistycznej musiałby zawieść, gdyby napotkał na zwarty opór całej klasy robotniczej krajów zaatakowanych.

W usiłowaniach rozbicia frontu klasy robotniczej, imperializm znalazł sojuszników w prawicowych kierownictwach większości partii socjalistycznych na Zachodzie, które uniemożliwiły zjedoczenie sił robotniczych i złączyły się z ugrupowaniami politycznymi burżuazji przeciwko partii komunistycznej, porzucając tym samym niezależność klasową własnych partii.

Wychodząc z założeń reformistycznych, prawica socjalistyczna zeszła poprzez fałszywą teorię „trzeciej siły" na pozycję obiektywnej zdrady proletariatu i stała się obok presji ekonomicznej i pogróżek wojennych — prawdziwą „trzecią siłą" imperializmu, czynnikiem rozkładu w ruchu robotniczym.

Do tej samej roli sprowadziła ona na terenie międzynarodowym „COMISCO", który stał się narzędziem rozbijania ruchu robotniczego i środkiem nacisku na kraje broniące swej niezależności i perspektyw rozwoju.

Rozbicie klasy robotniczej jest narzędziem politycznego i gospodarczego rozbicia Europy. Podział Europy na dwa bloki geograficzne ma zamaskować istotny podział społeczny i mobilizować lud pracujący Europy Zachodniej przeciw jego braciom na Wschodzie, przeciw jego własnym interesom, dążeniom i ideałom.

Tylko interesy imperializmu wymagają podziału Europy na wrogie bloki.

Ideologowie imperializmu dowodzą, że pokojowa współpraca gospodarcza świata jest niemożliwa. Ta fałszywa teoria prowadzi do podziału na bloki polityczne, do wyścigu zbrojeń, kosztem odbudowy i rozbudowy gospodarczej, jest zagrożeniem pokoju.

Obrona pokoju nie jest tylko sprawą świadomych marksistów. Jest sprawą wszystkich pracujących i wszystkich ludzi dobrej woli i zdrowego rozsądku.

Zwarty front obrony pokoju może się skupić jedynie dokoła przodującej w walce o pokój i postęp klasy robotniczej. Jedność klasy robotniczej jest jądrem jedności wszystkich walczących o pokój.

Jedność klasy robotniczej jest więc kluczowym problemem przyszłości postępu świata i ludzkości. Urzeczywistnienie tej jedności jest podstawowym obowiązkiem socjalistów i komunistów całego świata.

W krajach demokracji ludowej współpraca obu odłamów ruchu robotniczego, prowadziła do stopniowego zbliżenia ideologicznego i politycznego, wreszcie do syntezy ruchu robotniczego we wspólnych partiach.

Konferencja wita z zadowoleniem objaw krzepnięcia jedności i stwierdza wzrost sił pokoju i postępu, dzięki skupieniu się wszystkich elementów prawdziwie demokratycznych dokoła klasy robotniczej.

W krajach, gdzie panuje jeszcze kapitalizm i sprawuje władzę polityczną, socjaliści muszą nadal kroczyć drogą braterskiej jedności działania z partiami komunistycznymi, w celu skupienia klasy robotniczej i klas pośrednich dla zdobycia władzy.

Konferencja jest przekonana, że klasa robotnicza demokracji ludowych, odbudowująca swoją jedność, nie przestanie popierać wszystkich ruchów zmierzających do zjednoczenia sił robotniczych wszystkich krajów. Konferencja docenia znaczenie tej roli zjednoczonych partii robotniczych w krajach demokracji ludowej dla całego międzynarodowego ruchu socjalistycznego i walki, którą on prowadzi.

Konferencja wzywa wszystkich uczciwych socjalistów do nieustępliwej walki o jedność klasy robotniczej, przodowniczki w walce o pokój, przeciwko oportunizmowi kapitulantów, przeciwko obiektywnej i świadomej zdradzie, przeciwko wrogim klasowo wpływom w ruchu robotniczym.

Konferencja wzywa lud pracujący miast i wsi, wszystkich ludzi dobrej woli do zjednoczenia się.

Tylko socjalistyczna organizacja świata rozwiąże sprzeczności międzynarodowe i zabezpieczy pokój.

Proletariusze wszystkich krajów, socjaliści wzywają Was do poparcia wszystkich tych, którzy walczą dziś bohatersko o pokój i wolność.

Konferencja wzywa do pracy nad jednością Europy Wschodniej i Zachodniej, bez której nie może być ani powszechnego dobrobytu, ani ostatecznego usunięcia niebezpieczeństwa imperializmu niemieckiego.

Konferencja wita z radością pokojową inicjatywę Zw. Radzieckiego, która natchnęła nadzieją wszystkie narody i wzywa do wytężenia wszystkich sił dla poparcia tych propozycyj, zmierzających do wyzwolenia ludzkości od koszmaru wojny.

Dramatyczna walka

narodu francuskiego

Zabiegi rządu Stanów Zjednoczonych w celu skłonienia zachodnich państw europejskich do przyjęcia amerykańskiej koncepcji „odbudowy Europy" tj. po prostu mówiąc o d b u d o w y N i e m i e c, wloką się już od roku, nie bez oporów ze strony rządów zachodniej Europy, kóre pomimo swego serwilizmu wobec imperializmu amerykańskiego i gwałownej żądzy pomocy dolarowej, tak potrzebnej im do utrzymania się przy władzy, nie mogą przecież zupełnie zlekceważyć opinii swych społeczeństw. Nawet nie lewicowa część tych społeczeństw, wyczuwa instynktownie, że to co usiłuje się im narzucić, jako program odbudowy Europy, jest odbudową najniebezpieczniejszego, agresywnego państwa w Europie, które w przeszłości za każdym razem, gdy osiągało należyty potencjał gospodarczy, podejmowało zbrojenia i wznawiało próbę narzucenia siłą swego panowania sąsiadom.

Stawiała więc opór W. Brytania, opierały się Belgia, Holandia i Luxemburg, opierają się jeszcze państwa skandynawskie. Ostatnim, najważniejszym na zachodzie bastionem oporu przeciw planom amerykańskim jest Francja. Oczywiście nie rząd Schumana, którego minister spraw zagranicznych Bidault skapitulował i podpisał układ londyński. Opiera się zdrowa część społeczeństwa, reprezentowana przez Francuską Partię Komunistyczną i związki zawodowe (CGT), opiera się również i mniej świadoma — jeśli chodzi o Niemców — część społeczeństwa, pamiętająca przecież doświadczenia przeszłości.

Układ londyński wprowadza Niemcy, niejako „przez kuchnię", do liczby mocarstw zachodnich i do planu Marshalla. Innymi słowy, bez zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, bez uprzedniego wypełnienia przez Niemców warunków ekspiacji ustalonych w Poczdamie, w postaci demilitaryzacji, denazifikacji i demokratyzacji, Niemcy stają się znów mocarstwem, mającym prawo rozmawiania z Francją i Anglią — jak równi z równymi. Piszemy „z Francją i Anglią", gdyż w stosunku do Stanów Zjednoczonych ta zasada „równości" przedstawia się zgoła inaczej. Układ londyński zabezpiecza amerykańskiemu kapitałowi swobodną penetrację w sprawy niemieckie oraz szczególną ochronę interesów tego kapitału. Czyni on z Niemiec zachodnich podstawę dla kolonizacji Niemiec i podziału Europy, przy czym Europa zachodnia zostaje przeciw stawiona Europie wschodniej. Wreszcie stwarza podstawy do wznowienia w Niemczech zachodnich tych rodzajów przemysłu zbrojeniowego, które Niemcom zostały zakazane ze względu na niebezpieczeństwo ich sąsiadów.

Niebezpieczeństwo niemieckie, wynikające z planów amerykańskich, zagraża w jednakowym stopniu zarówno zachodnim, jak i wschodnim sąsiadom Niemiec, co także już wykazały doświadczenia historyczne, aż do ostatniej wojny światowej włącznie. Różnica polega na tym, że państwa Europy wschodniej, rządzone przez demokracje ludowe, rozpoznały niebezpieczeństwo odrazu i sprzeciwiają się dlatego polityce amerykańskiej w Europie. Natomiast rządy zachodnio-europejskie opanowane przez „trzecią siłę", zaprzedaną imperializmowi amerykańskiemu, starają się pokonać instynktowny opór swych narodów, rozbroić je sfałszowaną argumentacją i zmusić do stopniowej kapitulacji.

Właśnie taka dramatyczna walka o przełamanie ostatnich oporów broniącego się przed niebezpieczeństwem niemieckim narodu francuskiego, rozgrywa się na naszych oczach w debatach francuskiego Zgromadzenia Narodowego. Od wyników tej walki zależy los Francji, ale również los planów amerykańskich w Europie.

Klement Gottwald Prezydentem Republiki Czechosłowackiej

Dn. 7 bm. prezydent Republiki Czechosłowackiej dr Benesz, zrezygnował z piastowanego urzędu, ze względu na zły stan zdrowia.

W związku z tym, premier Gottwald, po odczytaniu w Zgromadzeniu Narodowym oświadczenia prez. Benesza, wyraził głęboki żal z powodu ustąpienia dr Edwarda Benesza ze stanowiska prezydenta Republiki. Przez długi czas usiłowałem odwieść go od tej decyzji — mówił premier Gottwald, — Wobec nalegania prezydenta dr. Benesza i orzeczeń lekarzy, nie możemy uczynić nic innego, jak tylko przyjąć jego deklarację do wiadomości, wyrazić zgodę na jego decyzję oraz skierować podziękowania za jego wielkie zasługi dla narodu i Republiki. Z naciskiem podkreślam, że dr Benesz pozostanie na zawsze w historii walk narodu czechosłowackie go o wolność i niepodległość.

Dn. 14 czerwca prezydentem Republiki Czechosłowackiej został wybrany dotychczasowy Premier — Klement Gottwald. Akt wyboru, zgodnie z tradycją odbył się w Zamku Hradczyńskim.

Prowokacje podżegaczy wojennych

W dniu 27 października 1947 r. Komitet Polityczny ONZ uchwalił rezolucję potępiającą „wszelkie formy propagandy w jakimkolwiek kraju, które stanowiłyby prowokację lub zachętę do wszelkiego rodzaju zagrożenia pokoju lub agresji". Rezolucja wzywa wszystkie państwa, będące członkami ONZ, do „zainicjowania wszelkimi środkami, rozwoju przyjaznych stosunków między narodami, opartych na zasadach Karty Narodów Zjednoczonych".

Tymczasem jaskrawym przykładem takiego właśnie łamania uchwał ONZ są dwa bezczelne wystąpienia podżegaczy wojennych na łamach amerykańskiego tygodnika „Newsweek" i holenderskiego pisma „Het Freie Folk", napiętnowane ostatnio w nocie protestacyjnej Związku Radzieckiego. Pisma te zamieściły artykuły, nawołujące do napaści na Związek Radziecki, jawnie omawiające szczegóły takich aktów agresji jak bombardowania miast radzieckich przy pomocy bomb atomowych, sposoby zniszczenia radzieckiego przemysłu i armii it.d. Jasne jest, że tego rodzaju propaganda nosi wyraźne znamiona podżegania do wojny i nawet w świetle kompromisowej uchwały ONZ, stanowi pogwałcenie zasad Karty Narodów Zjednoczonych.

Jeśli pokój powszechny ma być zachowany, jeśli stosunki międzynarodowe mają ulegać poprawie, ku czemu dążą, jak zapewnia amerykańska propaganda oficjalna, rządy Stanów Zjednoczonych i państw zachodnio - europejskich — nie wolno tolerować trucizny rozsiewanej przez takich podżegaczy wojennych, jak redaktorzy i wydawcy wspomnianych pism oraz koła za nimi stojące.

Jedność robotnicza na Węgrzech

W chwili, gdy oddajemy numer do druku, w Budapeszcie rozpoczął się pierwszy Kongres Węgierskiej Partii Pracujących, powstałej z połączenia Węgierskiej Partii Komunistycznej i Węgierskiej Partii Socjal-Demokratycznej.

Na uroczyste otwarcie pierwszego Kongresu przybył prezydent Tildy, premier Dinnyes i członkowie rządu. Przy stole prezydialnym zajęli miejsce przy wódcy Węgierskiej Partii Pracujących i zagraniczni delegaci.

Tow. Ostap Dłuski, przemawiając na otwarciu Kongresu w im. Komitetu Centralnego PPR, przedstawił sytuację polityczną w Polsce, wskazał na współpracę PPR z PPS. Na bazie tej współpracy wyrósł jednolity front partii robotniczych, które dzisiaj postawiły na porządku dziennym sprawę organicznego połączenia. Zjednoczenie to może powstać jedynie na zasadzie wskazań, zawartych w nauce Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina przy uwzględnieniu specyficznych warunków narodowych i historycznych Polski.

Mówca wita fakt zjednoczenia partii robotniczych na Węgrzech, podkreślając, że polska klasa robotnicza widzi w tym zjednoczeniu gwarancję dalszego rozwoju narodu węgierskiego. Silne, niepodległe, ludowe Węgry stanowią poważną pozycję w obozie narodów demokratycznych, walczących o utrwalenie pokoju.

W końcu Dłuski przedstawił stanowisko Polski w sprawie Niemiec. W duchu wspólnej walki o postęp, utrwalenie niepodległości i pokoju — witamy Kongres Węgierskiej Partii Pracujących — zakończył mówca.

PRZED WALNYM ZJAZDEM „WICI"

20 bm. będzie obradował w Warszawie Nadzwyczajny Walny Zjazd Delegatów Związku Młodzieży Wiejskiej RP „Wici", który podejmie uchwały w sprawie zjednoczenia ruchu młodzieżowego w Polsce.

W przedzjazdowym numerze „WICI" znajdujemy artykuł kol. Stefana IGNARA, prezesa ZG ZMW RP „Wici", poświęcony wkładowi „Wici" do budującej się jedności młodzieży polskiej. Po scharakteryzowaniu dwudziestoletniej historii związku wiciowego, kol. Ignar stwierdza co następuje:

„Jednoczymy się dla pomnożenia sił, potrzebnych do walki przeciw wrogom naszej Ojczyzny. Chcemy wspólnymi siłami bronić naszych rewolucyjnych zdobyczy: prawa do ziemi, prawa do szkół, prawa do kultury.

Nasi najstarsi koledzy rozpoczynali pracę nad sobą, czytając pierwsze książki na wyrkach stajennych, w tajemnicy przed ojcami, oszczędzającymi nafty. My, jako uczniowie 4-oddziałowej szkółki, uczyliśmy się tabliczki mnożenia przy księżycu. Obecnie nam to nie wystarcza. Dziś dzieci chłopskie winny się uczyć przy elektrycznej żarówce. Nie godzimy się na to, aby 4 miliony młodzieży chłopskiej marnowało się w zaściankach i ciemnych chałupach. Tej świadomości dorobiliśmy się w „Wiciach". Teraz przyszedł czas na otwarcie całej młodzieży chłopskiej drzwi do świata. Dla niej mają być szkoły, biblioteki, radio i elektryczność.

Zdobędziemy je przy pomocy państwa ludowego, powołując wszystkich do wspólnego wysiłku w szeregach „Służby Polsce" i rozbudowując działalność Związku Samopomocy Chłopskiej. Aby stworzyć kuźnię idei i wychować nowych pionierów przebudowy — „Wici" zespalają swe siły ze Związkiem Walki Młodych, z Organizacją Młodzieży TUR. Wspólny jest nasz cel — wspólną pójdziemy drogą. Dalsze trwanie na pozycjach, zajętych w 1928 r., byłoby zgubne. Przez 20 lat pracy Związek nasz dorobił się idei jedności młodzieży chłopsko - robotniczej. Jest to osiągnięcie, z którego jesteśmy dumni, przede wszystkim my, co przed 20 laty wznieśliśmy ponad wsią sztandar wiciowy".

Na temat samego Zjazdu znajdujemy w ostatnim numerze „WICIOWEJ WOLNEJ GROMADY" wypowiedź kol. Józefa OZGI - MICHALSKIEGO, wiceprezesa ZG ZMW RP „Wici" i sekretarza generalnego CKJM, w której między innymi czytamy:

„Nasz obecny Zjazd odbędzie się w nowych warunkach, które zostały stworzone przez młodzież wiciową, a które charakteryzują się, jako zakończenie całego etapu pracy od ostatniego Zjazdu nad aktywnym uczestnictwem w budowaniu Polski Ludowej. Treść obrad Zjazdu przepojona będzie troską o losy nie tylko zorganizowanej młodzieży wiciowej, ale i o losy i dalszy rozwój całej młodzieży polskiej, czemu wiciarze dali wyraz, uczestnicząc w powoływaniu i pracach Komisji Współpracy w roku ubiegłym oraz w powoływaniu i pracach Komitetów Jedności Młodzieży w roku bieżącym.

Zjazd podsumuje wyniki naszych usiłowań, zmierzających do ujednolicenia młodego pokolenia Polski i wyrazi wolę budowania masowej organizacji młodzieży robotniczo - chłopskiej.

Zjazd ten będzie zjazdem o znaczeniu historycznym. Jest on zjazdem nadzwyczajnym, zwołanym w celu dokonania przełomowego na tym etapie rozwoju naszego Związku, zadeklarowania i przystąpienia młodzieży wiejskiej, zrzeszonej w naszych szeregach do czynnego, opartego między innymi i na naszej inicjatywie, stworzenia jednego, ludowo-demokratycznego Związku Młodzieży Polskiej.

Zjazd ten potwierdzi ostatecznie i wcieli w życie idee Manifestu Lipcowego, rozwinie program społeczno-polityczny, zawarty w Manifeście, jeśli chodzi o odcinek spraw młodzieżowych; zjazd ten zamknie chlubną kartę radykalnych, jednolitofrontowych usiłowań młodzieży wiejskiej, sięgających „Deklaracji Praw Młodego Pokolenia Polski" i urzeczywistni wyrażoną w najlepszej formie ideę sojuszu chłopsko-robotniczego".

Nadzwyczajnemu Zjazdowi Z. M. W. RP „Wici", obradującemu u kolebki pełnej jedności organizacyjnej młodzieży polskiej, życzymy owocnych obrad.

Zjednoczeni budujemy radosną przyszłość

Zbliża się 22 lipca — dzień wielkiego zwycięstwa młodego pokolenia: święto jedności młodzieży polskiej.

Praca nad przygotowaniem tej jedności trwa na wszystkich odcinkach. Centralny Komitet Jedności Młodzieży zatwierdził skład Biura Kongresu i Komendy Zlotu, które już pracują, przygotowując Kongres Jedności Młodzieży Polskiej i Zlot Młodzieży Polski Ludowej we Wrocławiu.

26.6 odbędą się pierwsze cztery konferencje wyborcze, 27.6 — 33 konferencje, 29.6 — 27 konferencji, 3.7 — 2 konferencje i wreszcie 4.7 — 27 konferencji wyborczych. Ogółem w całym kraju odbędą się konferencje w 93 okręgach wyborczych (do okręgu wyborczego wchodzi kilka powiatów) z udziałem przedstawicieli, dołowych ogniw wszystkich czterech organizacji młodzieżowych.

Centralny Komitet Jedności Młodzieży wezwał wszystkie organizacje do wzmożenia aktywności (zdobywanie nowych członków, zakładanie kół, budowa świetlic i boisk oraz cały szereg innych prac), aby Kongres Jedności godnie uczcić Czynem Kongresowym i w ten sposób wyrazić najlepiej radość i entuzjazm młodzieży.

Udział w Kongresie weźmie około 1000 delegatów, delegacje młodzieży polskiej z Czechosłowacji i Francji, przedstawiciele Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, przedstawiciele młodzieży radzieckiej, czechosłowackiej, bułgarskiej, jugosłowiańskiej, węgierskiej i rumuńskiej.

Walczącą Hiszpanię reprezentować będą młodzi partyzanci, walczącą Grecję młodzi żołnierze armii gen. Markosa.

Przewidywany jest przyjazd delegacji młodzieży z Chin, Indii i wielu innych krajów.

Udział w Kongresie wezmą także przedstawiciele zorganizowanej polskiej młodzieży akademickiej, którzy na dwa dni przed Kongresem Jedności Młodzieży Polskiej zbierają się we Wrocławiu na swój kongres zjednoczeniowy i wystąpią, jako delegaci jednej organizacji młodzieży akademickiej, która wejdzie do zjednoczonej organizacji na prawach autonomii.

W pierwszym dniu obrad nastąpi otwarcie Kongresu, powitania i wybór komisyj. W drugim dniu zostanie odczytany wniosek Centralnego Komitetu Jedności Młodzieży i deklaracje pięciu organizacji (4-ch organizacji ideowo - wychowawczych i nowopowstałej organizacji młodzieży akademickiej) o jedności młodzieży.

Po głosowaniu nad zjednoczeniem przedstawiciele młodzieży z całego kraju złożą meldunki o Czynie Kongresowym.

Po przedyskutowaniu projektów deklaracji ideowo - programowej i statutu nastąpi ich przegłosowanie oraz wybór Rady Naczelnej Związku Młodzieży Polskiej. Rada Naczelna w czasie obrad wybierze swe Prezydium i Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej. Po referacie pt. „Wytyczne planu pracy" zgromadzeni na Kongresie powezmą uchwały i rezolucje.

Następnego dnia (22 lipca) w Święto Odrodzenia Polski odbędzie się wielki Ogólnopolski Zlot Młodzieży, pierwsze masowe wystąpienie Związku Młodzieży Polskiej, które wyrazi solidarność mas członkowskich z uchwałami Kongresu.

W Zlocie Młodzieży Polski Ludowej, który będzie się odbywał pod hasłem: „Zjednoczeni budujemy radosną przyszłość!" — weźmie udział przeszło czterdzieści tysięcy młodzieży z całej Polski, oraz liczne delegacje zagraniczne.

Zlot zaszczycą swą obecnością najwyżsi dostojnicy państwowi.

Udział w Zlocie weźmie młodzież „Służby Polsce", Szkół Przysposobienia Przemysłowego, delegaci Szkół Oficerskich, harcerze i młodzi sportowcy. Na Zlocie wystąpią również młodzi Jugosłowianie i Bułgarzy, pracujący w brygadach „Służby Polsce".

Uczestnicy Zlotu zamieszkają w namiotach miasteczka zlotowego przy Stadionie Olimpijskim we Wrocławiu. Prace przygotowawcze są już na ukończeniu, przystępuje się do budowy miasteczka (w budowie biorą również udział brygady „Służby Polsce", pracujące we Wrocławiu).

Poza wielką manifestacją młodzieży i defiladą, która zobrazuje osiągnięcia młodych w pracy, nauce i odbudowie, uczestnicy Zlotu zwiedzą Wystawę Ziem Odzyskanych i zobaczą wiele widowisk artystycznych i sportowych.

Odbędą się również amatorskie występy zespołów świetlicowych i pokazy twórczości artystycznej młodzieży.

Wszyscy uczestnicy Zlotu wystąpią w mundurach zjednoczonej organizacji (szaro - zielone koszule i czerwone krawaty).

W czasie Kongresu i Zlotu wychodzić będzie specjalny biuletyn informacyjno - organizacyjny.

Historyczny moment w życiu młodzieży polskiej, jakim będzie Kongres i Zlot, utrwalony zostanie na taśmie filmowej w dokumentarnym filmie krótkometrażowym.

Kongres Jedności Młodzieży Polskiej i Zlot Młodzieży Polski Ludowej otworzą nowy, bardziej twórczy etap naszego życia.

Zbigniew Olaniecki

W walce o lepszą przyszłość

Międzynarodowa Konferencja Młodzieży Pracującej, Warszawa 8 — 18 sierpnia.

Rada Naczelna SFMD na swym posiedzeniu w Pradze w sierpnia 1947 roku poleciła sekretarzowi i organizacjom członkowskim wzmocnić pracę na odcinku młodzieży pracującej, a szczególnie młodzieży robotniczej.

W tym celu zostało w siedzibie SFMD w Paryżu zorganizowane Biuro Potrzeb Młodzieży Pracującej.

Głównym zadaniem biura w roku bieżącym stało się przygotowanie Międzynarodowej Konferencji. Konferencję tę mają poprzedzić konferencje krajowe. W całym szeregu krajów konferencje te już się odbyły lub poczynione są znaczne przygotowania celem ich odbycia. Pierwszą taką masową konferencję przeprowadziła postępowa młodzież włoska w lutym bieżącego roku.

Komitet Wykonawczy SFMD na swym posiedzeniu w Rzymie w lutym br. wysunął Polskę jako jeden z krajów, w którym mogłaby się odbyć konferencja międzynarodowa. Sekretariat SFMD po rozważeniu tej propozycji zatwierdził ją i zwrócił się w tej sprawie do powstałego już Centralnego Komitetu Jedności Młodzieży Polskiej. CKJM przyjął propozycję. Konferencja odbędzie się w Warszawie. Datę jej ustalono na dzień 8 — 18 sierpnia.

Z inicjatywy Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej i Centralnego Komitetu Jedności został powołany Komitet Przygotowawczy, który z początku bm. rozpoczął swą pracę.

Na konferencję zostały zaproszone organizacje młodzieżowe z kilkudziesięciu krajów. Przewiduje się 450 — 600 delegatów.

Wielu ze światowych przywódców ruchu zawodowego poparło przygotowania do konferencji.

Znany przywódca Związków Zawodowych Południowej Ameryki Toledano zapewnił delegacji młodzieżowej z Ameryki Łacińskiej (Płd.) znaczną pomoc finansową, ze względu na olbrzymi koszt podróży do Polski.

Również przywódca włoskich Związków Zawodowych di Vittorio poparł swym autorytetem przygotowania młodzieży włoskiej.

Najprawdopodobniej przedstawiciel postępowej młodzieży włoskiej wygłosi jeden z podstawowych referatów. Niemniejszego poparcia udzieliły swojej młodzieży francuskie Związki Zawodowe (CGT).

Niedawno w celu przygotowania delegacji i omówienia sytuacji młodzieży pracującej we Francji odbyły się olbrzymie konferencje sekcji młodzieżowych CGT zakończone centralną konferencją i defiladą w Paryżu. W defiladzie wzięło udział kilkadziesiąt tysięcy młodzieży francuskiej.

Przygotowania te wskazują na wzrost sił w spręższości młodzieży pracującej w świecie. Młodzież krajów kapitalistycznych, a przede wszystkim marshallowskich zdaje sobie jasno sprawę z niebezpieczeństwa, które jej grozi.

Potwierdzeniem tego jest wzrastające bezrobocie w krajach takich jak Włochy, Francja, Belgia i Anglia. W krajach tych coraz więcej młodzieży staje się niepotrzebna, bez żadnych perspektyw życiowych.

W krajach tych młodzież zdecydowana jest walczyć niewątpliwie o swoje prawa do pracy, prawo do życia. Dała ona temu wyraz w ostatnich olbrzymich strajkach we Francji i we Włoszech.

W krajach tych walka toczy się nie tylko o prawo do pracy, o prawo do życia, walka toczy się tam o niepodległość narodową — o pokój świata. Młodzież pracująca swoimi czynami udowadnia, że jest po stronie pokoju, po stronie sił postępu — bo one jedynie mogą gwarantować jej prawo do lepszego życia, do szczęśliwej przyszłości.

Jednym z etapów tej walki sił postępu z wstecznictwem międzynarodowym będzie Międzynarodowa Konferencja Młodzieży Pracującej.

Zjednoczonej młodzieży polskiej wraz ze Światową Federacją Młodzieży Demokratycznej przypadnie zaszczyt być gospodarzami tej konferencji.

Konferencja ta powiąże się w pamięci młodzieży pracującej z całego świata, z Polską i jej stolicą Warszawą.

Mirosław Diner
Kierownik Biura Potrzeb Młodzieży Pracującej w SFMD

OMTUR i GRUNWALD ZJEDNOCZONE

Połączenie Organizacji Młodzieżowej TUR we Francji i w Belgii z Organizacją Młodzieży Polskiej „Grunwald" przebiega pomyślnie.

We Francji przewodniczący obu organizacji koledzy Wasilewski i Ziółkowski po konferencji, odbytej z przewodniczącym OMTUR, kol. Motyką (wiceprzewodniczącym CKJM) udali się na tereny, gdzie odbywały się zebrania kół obu organizacji, połączone z wyborem nowych, już wspólnych zarządów. Emigracyjna młodzież polska, ta która doświadcza dziś na sobie „dobrodziejstw" ustroju kapitalistycznego, z głębokim entuzjazmem przystępuje do jedności.

Kongres, na którym zostanie ostatecznie zatwierdzone połączenie, odbędzie się zarówno we Francji, jak i w Belgii, 4 lipca.

Zjednoczona już organizacja wydeleguje na Kongres Jedności Młodzieży Polskiej do Wrocławia kilkudziesięcioosobową delegację.

REZOLUCJA

w sprawie listu biskupów

Nadzwyczajny Zjazd OMTUR wyraża przeze delegatów, zgromadzonych na Zjeździe, reprezentujących młodzież całej Polski, głębokie oburzenie w związku ze sformułowaniami i stanowiskiem, zawartym w liście pasterskim arcybiskupów i biskupów polskich. Delegaci na Zjazd stwierdzają, że materializm dziejowy i nauki ekonomiczne Karola Marksa, będące podstawą ideologii rewolucyjnego socjalizmu są drogowskazem dla wychowania świadomego, pełnowartościowego, wolnego człowieka. Materializm dziejowy i marksistowska ocena rzeczywistości to jedyna droga dla zniesienia wyzysku człowieka przez człowieka.

List Papieża do biskupów niemieckich, który bierze w obronę krwawych oprawców ludów Europy, ukazuje właściwe oblicze Watykanu, występującego w obronie obozu imperializmu kapitalistycznego.

Młodzież Polski Ludowej pamięta stanowisko Watykanu w okresie okupacji hitlerowskiej, kiedy brakło głosu papieża w obronie elementarnych praw ludzkich.

Stojąc na stanowisku wolności sumienia i swobody wyznań religijnych, Nadzwyczajny Zjazd OMTUR wyraża przekonanie, że pobudki, które kierowały klerem w wydaniu listów biskupów, nie były natury religijnej, lecz czysto politycznej. Odczytanie tego listu w okresie jednoczenia się Organizacji Młodzieżowych jest próbą utrudnienia procesu jednoczenia i jako takie, jest sprzeczne z ideologią i programem Polski Ludowej.

Nadzwyczajny Zjazd OMTUR

ZWIĄZEK MŁODZIEŻY POLSKIEJ ORĘŻEM DEMOKRACJI

Przemówienie tow. Zarzyckiego

(c. d. ze str. 1-ej)

Znajdujemy się w przede dniu zjednoczenia młodzieży i naczelnym zadaniem Zjazdu winno być ustosunkowanie się do idei zjednoczenia. Chodzi tu nie tylko o formalne akceptowanie propozycji zjednoczeniowej, ale chodzi o przedyskutowanie problemów Zw. Młodzieży Polskiej, które stoją przed Związkiem.

Zjednoczona organizacja — Związek Młodzieży Polskiej ma się stać w przyszłości wspólnym domem młodzieży robotniczej i chłopskiej.

Wiemy, że przodującą rolę wśród młodzieży zajmuje młodzież robotnicza, jako najaktywniejsza przodująca całej młodzieży polskiej w produkcji, w aktywności politycznej, w rozwoju ideowym. Jednak ta przodująca rola młodzieży robotniczej nie może oznaczać odpychania, majoryzowania młodzieży chłopskiej. Odwrotnie. Nakłada ona na tę młodzież większe obowiązki, braterskiego współdziałania i pomocy z młodzieżą chłopską.

Zjednoczona Organizacja powstanie z wspólnego dorobku OMTUR, Wici, ZMD, ZWM, a za tym prayjmie za swoje wszystkie dobre tradycje tych organizacji.

OMTUR ma za sobą wielkie tradycje walki z sanacją, walki w jednolitym froncie o Polskę Ludową, ale istnieją wśród niektórych organizacji tradycje, których nie możemy przyjąć jako wspólne dla zjednoczonej organizacji. Dlatego ważną jest rzeczą i winno być przedmiotem obrad Zjazdu krytyczne przejrzenie tych tradycji, głęboka, słuszna sprawiedliwa i pełna samokrytycyzmu ich analiza i ocena. Musi być przeprowadzona analiza walki z wpływami prawicowymi, wuerenowskimi, należy znaleźć źródła i przejawy tych wpływów, a następnie zdecydowanie się od nich odciąć.

Wiemy, że Zjednoczona Organizacja stanie się potężnym orężem w rękach demokracji, w walce o młode pokolenie o przepojenie nową moralnością, o zaznajomienie z naukowym światopoglądem, o wyrwanie młodzieży z pod wpływów kleru.

Aby jednak Związek Młodzieży Polskiej mógł te zadania wykonać musi być organizacją masową. Odpowiednio też musi być sformułowana deklaracja ideowa.

Zjednoczona organizacja będzie organizacją ideowo-wychowawczą i dlatego też ważną jest rzeczą określenie miejsca jakie zajmie w niej ideologia marksistowska.

Związek Młodzieży Polskiej będzie wychowywał patriotów Polski Ludowej, będzie wychowywał w duchu solidarności międzynarodowej mas pracujących w walce o trwały pokój i demokrację ludową. Będzie wychowywał młodzież w duchu postępu i dążenia do ustroju, w którym nie będzie wyzysku człowieka przez człowieka. Zjednoczona organizacja będzie zapoznawała młodzież z naukowym światopoglądem z ideologią marskistowską.

Niektórzy tow. z OMTUR skłonni są uważać, że takie sformułowanie ideologii i zasad wychowawczych ZMP jest w stosunku do ideologii i zasad OMTUR cofnięciem się wstecz.

OMTUR nie posiada Deklaracji Ideowej, dlatego też punktem wyjścia do takiej krytyki może być biorąc sprawę od strony formalnej jedynie „10 Zasad omturowca" i Statut OMTUR.

Jeżeli nie będziemy uznawali słów za fetysze, a będziemy się starali zrozumieć istotną treść jasnym się dla nas stanie, że sformułowanie „będziemy zapoznawać młodzież z naukowym światopoglądem, z ideologią marksistowską" nie jest cofnięciem się w stecz, „w stosunku do sformułowania omturowiec poznaje — zasady socjalizmu".

Nikt rozumiejący historyczne prawa rozwoju nie może uważać, że zasada „Solidarności z masami pracującymi, walczącymi o trwały pokój i demokrację ludową" oznacza cośkolwiek mniej niż „solidarność z walczącym o socjalizm proletariatem świata".

Dla każdego rozumiejącego polską drogę rozwoju oczywistym jest, że zdanie ze Statutu OMTUR „Organizacja krzewi wśród członków poczucie odpowiedzialności za budowę ustroju socjalistycznego w Polsce" — pełne i lepsze bo konkretne formułowanie znajdzie w deklaracji ideowej ZMP, która będzie mówiła, że Związek bierze udział w budowie Polski Ludowej i wychowuje młodzież w dążeniu do ustroju bez wyzysku człowieka przez człowieka.

Ale nie chodzi nam o sprawy formalne. Nie chodzi o marksistowską nomenklaturę, o socjalistyczną frazeologię, **chodzi o przyśpieszenie marszu do socjalizmu, chodzi o maksistowską robotę, chodzi o wychowanie całej młodzieży polskiej na obrońców Polski Niepodległej, na budowniczych Polski sprawiedliwości społecznej, Polski socjalistycznej, chodzi o jak największy wkład młodzieży w tę budowę.**

Aby to historyczne zadanie wykonać musimy stworzyć organizację zrzeszającą wielkie masy młodzieży polskiej a obejmującą swym wpływem ideowym całą młodzież polską, masy robotnicze i chłopskie, masy młodzież miast i wsi. Masy młodzieży wierzącej i niewierzącej.

Złym nauczycielem byłby ten, który na drzwiach szkoły umieścił by napis: „Wstęp tylko dla umiejących pisać i czytać". Odpowiednio do tych zadań musi być stworzona nasza deklaracja ideowa.

Zjednoczona organizacja skupi ludzi, wysiłki, środki materialne. Będzie mogła nakreślić krajowy ogólno-młodzieżowy plan pracy, będzie mogła podnieść na wysoki poziom prace samokształceniową, świetlicową, sportową, turystyczną i rozrywkową.

Zjednoczona organizacja będzie miała o wiele większy autorytet, niż każda organizacja młodzieżowa poszczególnie. Będzie mogła dać pomoc i opiekę harcerstwu w jego walce o nowe oblicze, o realizacje harcerskiej służby Polsce, będzie mogła współpracować i nadawać odpowiedni kierunek pracom organizacji „Służba Polsce".

Wyzyskajmy dobrze dni które pozostały do zjednoczenia dla podniesienia swego poziomu ideowego, dla pogłębienia wzajemnej współpracy, dla przygotowania pełnej ideowej i organizacyjnej jedności.

Życzę Waszemu Zjazdowi pomyślnych obrad.

I…ne oklaski pożegnały schodzącego z mównicy tow. Zarzyckiego. Po przemówieniu zebrani odśpiewali Hymn Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Jednością przyśpieszamy realizację socjalizmu

Przemówienie tow. Motyki



Witany entuzjastycznymi oklaskami zebranych wchodzi na mównicę przywódca polskiej młodzieży socjalistycznej przewodniczący Komitetu Centralnego OMTUR tow. Lucjan Motyka.

„Towarzyszki i towarzysze. Przed rokiem na tej samej sali w Socjalistycznym Ośrodku Szkoleniowym im. Stanisława Dubois odbywał się pierwszy powojenny Ogólno-Krajowy Zjazd OMTUR.

Dyskusja jaka się tu wtedy toczyła wytknęła nowoobranym władzom organizacji jasną i konsekwentną drogę.

Była to droga walki o socjalizm przy boku PPS i jednolity front klasy robotniczej. Była to walka o sojusz robotniczo-chłopski, walka o nowe oblicze młodego pokolenia.

Dzisiaj po roku prac nowego Komitetu Centralnego i Rady Naczelnej zebrali się delegaci z całego kraju na Nadzwyczajnym Zjeździe, aby podjąć historyczną uchwałę zjednoczenia OMTUR ze wszystkimi demokratycznymi organizacjami młodzieży.

Ten Zjazd zbiega się z 25-leciem istnienia naszej organizacji, istnienia bogatego w walki i ofiary bogatego w prace i zwycięstwo. Na tym ostatnim Zjeździe OMTUR winien jestem imieniem KC poddać analizie dotychczasową działalność naszej organizacji, i wskazać zadania jakie stoją przed nami na obecnym etapie.

OMTUR ODEGRAŁA AWANGARDOWĄ ROLĘ W WALCE Z FASZYZMEM I DYKTATURĄ SANACYJNĄ

Powstaliśmy po zamachu reakcji polskiej na prawa robotnic… w ogniu walki o demokrację. Powstaliśmy w momencie, gdy do walki trzeba było wychować nowe pokolenie, dać nowe kadry wyszkolonych działaczy robotniczych.

Pisał o tym Stanisław Dubois przywódca OMTUR w „Naprzodzie" z dnia 11.12.26.

„Głównym zadaniem naszym jest przygotowanie młodych proletariuszy do przyszłego życia i przyszłej walki o socjalizm. By to przygotowanie było należyte musimy dać młodzieży robotniczej jak najwięcej oświaty, która naskutek egoizmu klas posiadających w kapitalistycznym ustroju jest dla proletariatu niemal niedostępna".

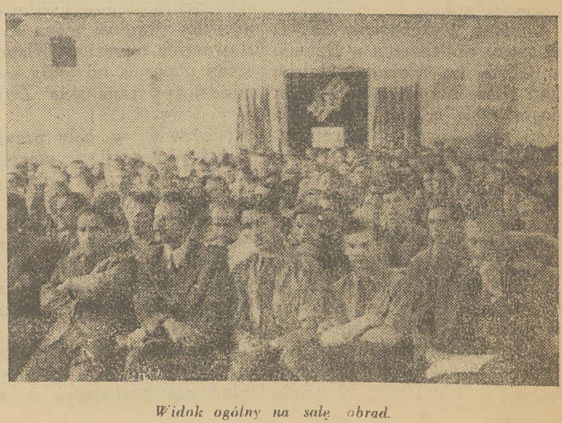
„...Nie o byle jednak jakich ludzi wychowanie nam chodzi. Chodzi nam o wychowanie socjalistów, ludzi nowych, lepszych. Z duszy młodego proletariusza wyplenić chcemy złe nawyki i nalogi. Budzić chcemy głębokie przywiązanie dla socjalizmu i dla Polskiej Partii Socjalistycznej".

Musimy sobie jasno i wyraźnie zdać sprawę jaką rolę odgrywała nasza organizacja. **OMTUR odgrywała awangardową rolę w walce klasy robotniczej o swoje prawa, w walce z faszyzmem i dyktaturą sanacyjną.** W walce klasy robotniczej w strajkach i demonstracjach związków klasowych udział OMTUR był wybitnie aktywny. Wiemy, że wielki jest wkład naszej organizacji w kształtowanie się materialistycznej świadomości w szeregach klasy robotniczej.

OMTUR był zawsze ściśle związany z lewym skrzydłem PPS, z jego przywódcami, Dubois, Barlickim i Próchnikiem. Walczyliśmy z „jaworowszczyzną" Kształtowaliśmy świadomość najmłodsz… pokolenia wywierając na nich wpływ wychowawczy przez organizację C…wonego Harcerstwa.

Cor… ej narastające niebezpieczeństwo faszyzmu doprowadziło, do …ntowania przez nas jednolitego frontu z demokratycznymi organizacjami

(dok. na str. 5-ej)



Widok ogólny na salę obrad.

CEL I DROGI MŁODZIEŻY SĄ TE SAME

stwierdza tow. Motyka

(dok. ze str. 4-ej)

młodzieżowymi, Komunistycznym Związkiem Młodzieży, Wiciami, na bazie walki z faszyzmem i reakcją.

Za tę rewolucyjną postawę pod Łacińskiem sanacyjnego rządu uległe prawicowe kierownictwo partii rozwiązało w 1936 r. OMTUR. Jednak ci wszyscy, którzy mieli słuszną rewolucyjną linię polityczną pozostali przy nas. Po formalnym rozwiązaniu przez prawicowe kierownictwo Partii OMTUR, prowadziliśmy nadal pracę wychowawczą i tworzyliśmy zwartą grupę.

Dla nas OMTUR istnieć nie przestał i my pracowaliśmy bez przerwy. Braliśmy udział w strajkach 1936 r., w strajku chłopskim w 1937 r. Dowodem naszej aktywności były liczne procesy przeciwko omturowcom w różnych miastach, jak Lublin, Częstochowa, Gdynia itd.

Zbliżał się okres okupacji. Pomimo, że OMTUR nie miała własnej reprezentacji to jednak liczny i aktywny był udział naszych członków w walce z okupantem.

Już w 1938 r. rozpoczyna się konspiracja byłych omturowców. Z początkiem 1940 r. wychodzi „Barykada Wolności", redagowana przez Dubois i Kostka Jagiełło, którzy później oddali za to swoje młode życie w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu.

Okres okupacji mocno przerzedził nasze szeregi aktywistów. W wyniku bezkompromisowej walki, jaką prowadziliśmy ponieśliśmy wielkie ofiary, wielu naszych działaczy poniosło śmierć w obozach koncentracyjnych lub z rąk okupanta niemieckiego.

W WALCE O PRZEBUDOWĘ I ODBUDOWĘ POLSKI

Przyszedł okres powojenny. 22 lipca został ogłoszony Manifest PKWN, który był realizacją i naszego programu, który stał się bazą życia społecznego i politycznego odrodzonej Polski Ludowej.

Przeprowadzone reformy społeczne, jak reforma rolna, nacjonalizacja przemysłu były zwycięstwem całego narodu i zwycięstwem naszej organizacji.

Manifest stał się bazą ideologiczną nie tylko dla nas, ale także dla wszystkich innych demokratycznych organizacji młodzieżowych.

Na bazie przebudowy ustroju i pogłębienia reform społecznych pracował ZWM. Na tej samej bazie zaczęły pracować Wici i ZMD. W tym historycznym przeglądzie zarysowała się wyraźnie rola młodzieży w Polsce, która jest ściśle związana z ustrojem. Dowiedzionym zostało, że tylko w krajach demokracji ludowej rola młodzieży może być tak wielka i tak istotna.

Niewątpliwie wspólny był interes i cel wszystkich organizacji młodzieżowych, które powstały w 1944 i 45 r. Jeżeli był wspólny cel i wspólny interes to jaki był sens tworzenia 4 organizacji? Czy słuszne było tworzenie 4 organizacji? Na te pytania musimy sobie na tym Zjeździe odpowiedzieć.

Słusznym było na tym etapie powstanie OMTUR, gdyż w tym okresie dla budowy Polski Ludowej trzeba było wykorzystać wszystkie siły, tradycje i doświadczenia Organizacji Młodzieży. Trzeba było wciągnąć w orbitę swego działania całą młodzież, trzeba było rozszerzyć bazę społeczną.

To jednak co było słusznym w roku 1944 i 45 nie musi być słuszne w roku 1948. Od 44 i 45 roku szliśmy po równej drodze z innymi organizacjami młodzieżowymi w Polsce. Usuwając przeszkody i spory przedwojenne usuwaliśmy krzywizny ideologiczne grup młodzieżowych, które były pod wpływem nacjonalistycznej frazeologii z okresu okupacji.

Trudna była rola wszystkich organizacji młodzieżowych w Polsce, albowiem walka z hitleryzmem spowodowała zaciemnienie społecznego sensu tej walki. Praktyczna praca okresu powojennego zbliżała do siebie wszystkie organizacje młodzieżowe. Wytyczała wspólną drogę coraz wyraźniej rysowały się perspektywy jedności całego ruchu młodzieżowego w Polsce. Jak ta jedność miała wyglądać i jak ona dziś ma wyglądać?

KU JEDNOŚCI MŁODEGO POKOLENIA

Próchnik na temat jedności pisze:

„Żeby osiągnąć jedność polityczną nie wystarczy jednak jedność celu, konieczna jest także jedność drogi. Przy idealnej nawet całkowitej identyczności celów możemy się jednak ze sobą nie zjednoczyć, jeżeli różnimy się poważnie co do dróg do owych celów wiodących. Tam dopiero gdzie wytworzyła się jedność celu i jedność drogi powstać może jedność polityczna. Z chwilą jednak gdy warunki te się zjawiają, jedność jest koniecznym nakazem".

Trzeba jeszcze raz podkreślić, że nasza jedność nie narastała jako jedność koniunktury politycznej, ale jako coraz większe uświadomienie ideologiczne, że cel i drogi są te same.

Jakie są dokonania i jakie były drogi naszej organizacji za okres jednego roku od ostatniego zjazdu. Droga nasza była konkretną drogą coraz większego zbliżenia. Rozpoczęło się od podpisania umowy o współpracy z ZWM w sierpniu ubiegłego roku.

W ostatnim punkcie tej umowy było stwierdzenie, że „Organizacja Młodzieży TUR i Związek Walki Młodych stwierdzają, że niniejsza umowa o współpracy nie jest posunięciem koniunkturalnym, ale krokiem naprzód w zbliżeniu ideologicznym oraz organizacyjnym krokiem naprzód ku zcaleniu obu naszych organizacji".

Później została podpisana umowa z ZMW „Wici" w dniu 12.10, która była krokiem w kierunku wyrównania różnic powstałych przed wojną między wsią i miastem, na których to różnicach bazował przed wojną kapitalizm. Wskazuje ona na wspólne interesy młodzieży chłopskiej i robotniczej. Do tej umowy zgłosiło również akces ZMD.

W dniu 6.11.47 stworzyliśmy Główny Komitet Współpracy. Powstały wojewódzkie i powiatowe komitety współpracy. Nastąpiło wielkie przeoranie ideologiczne dzięki, któremu wzrosło zrozumienie potrzeby jedności.

Na bazie codziennej współpracy, wspólnych kursów, poprzez akcję popularyzacji umowy coraz silniej rosła jedność.

O JEDNOŚĆ MŁODZIEŻY ŚWIATA

Rozwój sytuacji międzynarodowej nakłada na nas obowiązek konsekwentnego postępowania i postawienia sobie konkretnych celów. Podział świata na dwa obozy z jednej strony świat kapitalistyczny broniący starego porządku i z drugiej strony, broniący pokoju i sprawiedliwości społecznej, zmusił nas do jasnego i wyraźnego określenia naszego stanowiska.

Jako członkowie SFMD i jednocześnie MZMS ulegliśmy chwilowemu złudzeniu sądząc, że nasz udział wpłynie na zmianę prawicowego oblicza tej organizacji. Nasze nadzieje były jednak niesłuszne, gdyż MZMS służy zupełnie innym, nie socjalistycznym zadaniom.

W dniu 14.3.1948 r. formalnie wystąpiliśmy ze Związku Międzynarodowego Młodzieży Socjalistycznej demaskując jego postępowanie i działalność. Dalsza działalność tego związku jest coraz bardziej kompromitująca. Kierownictwo MZMS występuje razem z Niemcami przeciw naszym zachodnim granicom i jest za odbudową państwa niemieckiego. Coraz wyraźniej, widzimy, że Związek stawia sobie za cel walkę z siłami demokracji ludowej. Dlatego musimy stwierdzić, że nasze należenie do tego Związku było by niesłuszne, a nasze wystąpienie z tego Związku było jeszcze jednym wyrazem potępienia linii postępowania tej organizacji.

PIERWSZY ETAP JEDNOŚCI MŁODZIEŻY POLSKIEJ

Jasnym sprecyzowaniem nowych zadań było przemówienie tow. Cyrankiewicza w dniu 17.3.48, które dało gruntowną analizę sytuacji międzynarodowej i stwierdzenie że jedynym potężnym orężem w walce z imperializmem jest jedność klasy robotniczej.

OMTUR związane z PPS przyjęło z radością to oświadczenie które było i na linii naszych uchwał. Dlatego postanowiliśmy pogłębić formy współpracy tworząc w dniu 16.4.48 *Centralny Komitet Jedności Młodzieży*, Komitety Wojewódzkie i Powiatowe. Praktyczne formy współdziałania są już opracowane. Jedność dokona się na Kongresie we Wrocławiu. Dziś mamy za zadanie podjęcie uchwały o jedności.

Powstać może pytanie czy jedność jest likwidacją OMTUR.

Obchodząc dziś 25-lecie istnienia OMTUR obchodzimy jednocześnie 25-lecie dobrych tradycji w walce o sprawiedliwość społeczną i realizacji programu który jest dziś programem Polski Ludowej.

Trzeba na dzisiejszym Zjeździe wyraźnie sformułować, że jedność młodzieży to nie jest likwidacja OMTUR, to jest włączenie naszego dorobku, naszego aktywu, naszych możliwości organizacyjnych w ogólny nurt wspólnej organizacji dla realizacji wspólnych postulatów.

Do wspólnej organizacji wnosimy wkład naszej 25-letniej pracy. To wszystko co mamy najlepsze.

Na ostatnim etapie przed połączeniem należy wzmocnić pod względem ideologicznym i organizacyjnym naszą organizację. Wytężona praca powiększy nasz wkład, jaki wniesiemy do nowej organizacji pozwoli nam na zajęcie w niej należnego nam miejsca, które uzyskamy nie przez tradycje, ale przez konkretną pracę zjednoczeniową.

WALCZYMY WSPÓLNIE O NOWEGO CZŁOWIEKA

Powstaje pytanie czy w nowej organizacji będziemy chcieli utrzymać odrębność tradycji.

Nie byłyby słuszne separatystyczne zwyczaje wewnątrz jednej organizacji. Wiele z naszych zwyczajów stanie się własnością wspólnej organizacji młodzieżowej, jak również wiele zwyczajów ZWM czy Wici staną się naszymi zwyczajami.

Nowa organizacja walczyć będzie o to samo, o co my dotąd walczymy, a o czym mówił Stanisław Dubois na procesie brzeskim. „Walczymy o typ człowieka. Czy ma on być wolnym, niezależnym obywatelem kraju, z poczuciem odpowiedzialności za losy państwa, świadomym twórcą historii, czym ma on być typem poddanego, biernym przedmiotem rządzenia ze złamanym kręgosłupem godności ludzkiej. Toczy się walka o to, czy naród ma być narodem wolnym, godnym obywateli, czy też zasłużyć na miano podlego plemienia. Przez tę salę przesunęły się obydwa te typy całkowicie rozwinięte. Na którym z nich oprzeć Polskę chyba nie trudno odpowiedzieć".

Oparliśmy Polskę Ludową na tym typie człowieka, o którym mówi Dubois.

Wszyscy omturowcy są zdania, że naszym zadaniem jest budować socjalizm. A budować socjalizm tzn. budować jedność, bo to jest droga, która przyśpieszy realizację socjalizmu.

Tow. Ćwik w dzisiejszym artykule w „Robotniku" zacytował słowa prez. Bieruta: **„Tylko z jedności naród czerpie siłę wielką niezmierzoną, jedność młodzieży zaś jest niewątpliwie fundamentem jedności całego narodu"** da lej prez. Bierut analizując obecną sytuację mówi: **„Zjednoczona ideowo i organizacyjnie młodzież polska zdobędzie sobie w narodzie ten wielki autorytet ideowy, wychowawczy i moralny, który pozwoli jej kształtować młode charaktery na dzielnych i ofiarnych bojowników o nową Polskę i o jej przyszłość, budujących tę nową Polskę zarówno w codziennej wytrwałej pracy jak i we własnych sercach i umysłach".**

NASZE IDEAŁY WYTWORZYŁY NAJSZLACHETNIEJSZE WARTOŚCI DUCHOWE

Chcę tu także wspomnieć o roli kleru, który szerzy reakcyjne poglądy i działa przeciwko nam. Stanowisko nowej organizacji, tak samo jak OMTUR w stosunku do wiary i do kościoła jest jasne. Będziemy się odnosić z pełnym poszanowaniem do wiary poszczególnych naszych członków, zakładając, że można pogodzić wiarę z pracą dla Polski Ludowej. Odgrodzimy się jednak od tych, którzy się mienią pasterzami i od takich jak ci, którzy wystosowali ostatni list do młodzieży. Należy oddzielić zagadnienia wiary od pracy dla organizacji.

Dziwne wydaje się, że ten list nie ukazał się w momencie kiedy ponosiliśmy straszliwe ofiary podczas okupacji niemieckiej. Przeciwnie, kler jak np. list Lorka biskupa sandomierskiego w okresie okupacji zachęcał młodzież do wyjazdu na roboty do Niemiec. Teraz kiedy pokonaliśmy przeszkody, kiedy dokonaliśmy przemian gospodarczych i politycznych, kiedy następują przemiany ideologiczne, teraz odezwał się ten głos biskupów pełen reakcyjnej roli politycznej. Dlatego nowa organizacja szanując wiarę będzie się odcinać od kleru i przeciwstawiać głosom reakcyjnym.

Zarzuca się młodzieży polskiej, że poddaje się ona wpływom materialistycznym. Dla nas materializm i pojęcia materialistyczne odnoszą się do uświadomienia sobie, że wszystko co od materialistycznego bytu i związane z walką o sprawiedliwy ustrój gospodarczy. Nikt pełniej jak marksiści nie pokazał poświęcenia dla swych ideałów. Potrafili oni ginąć podnosząc wysoko sztandar walki, potrafili oddawać życie za ojczyznę. Nasze ideały wytworzyły najszlachetniejsze, najlepsze wartości duchowe.

NASZE ZADANIA

Nasza nowa organizacja będzie walczyła o podniesienie wydajności pracy. Będzie walczyć o dobrobyt dla mas, o awans społeczny dla młodzieży, o podniesienie kulturalne narodu.

Jestem przeświadczony, że w tej walce o sprawiedliwy ustrój społeczny, o ustrój bez wyzysku człowieka przez człowieka, członkowie naszej organizacji odegrają wielką i wybitną rolę. Decyzja o jedności, którą ma podjąć Zjazd już zapadła. Ta decyzja zapadła we wspólnej pracy i dzisiejszy Zjazd tylko formalnie ma potwierdzić nasze stanowisko. Dzisiejszy Zjazd zaakceptuje naszą wolę i dążenie do jedności.

Wierzę towarzysze, że w naszym działaniu do Kongresu we Wrocławiu, w walce o pomnożenie naszych szeregów będziemy wytrwali i że nie będziemy się wstydzić swego pochodzenia i pracy omturowskiej.

W świetle tych ideałów, które przez 25 lat przyświecały nam i które będą realizowane we wspólnej organizacji można stwierdzić, że OMTUR nie będzie zlikwidowana, ale będzie rosnąć w siłę i potęgę i w ten sposób nasz istotny cel — socjalizm — będzie całkowicie osiągnięty.

Sprawozdanie Komisji Wnioskowej

SPRAWOZDANIE ORGANIZACYJNE

Jako następny zabrał głos sekretarz Generalny KC OMTUR tow. *Juliusz Saloni*, który w obszernym referacie dał pełny obraz prac Komitetu Centralnego w okresie ostatniego roku.

W popołudniowej części obrad po złożeniu sprawozdania przez przewodniczącego komisji rewizyjnej tow. *Neumarka* rozpoczęto dyskusję, w której udział wzięli liczni działacze centralni i terenowi.

Dokładne sprawozdanie z przebiegu dyskusji i tekst referatu tow. Saloniego podamy w następnym numerze

★

W imieniu komisji wnioskowej zabrał głos tow. Rzeszot przedkładając następujące wnioski i rezolucje:

WNIOSEK 1: „Nadzwyczajny Zjazd OMTUR zaleca Komitetowi Centralnemu OMTUR wydanie w ramach „Biblioteki Gromady" broszury pt. „25 lat OMTUR to nasz wkład w jedność młodzieży", obrazującej dotychczasowy dorobek OMTUR.

WNIOSEK 2: „Nadzwyczajny Zjazd OMTUR w trosce o pełne zagospodarowanie i repolonizacje Mazur i Warmii oraz o podniesienie poziomu moralno - etycznego mieszkańców tamtejszych obszarów zwraca się pod adresem przyszłych władz ZMP o zorganizowanie akcji osiedlania aktywu młodzieżowego z województw centralnych na terenie Mazur i Warmii".

WNIOSEK 3: „Nadzwyczajny Zjazd zwraca się do KC OMTUR, aby przez przedstawicieli swych w Naczelnej Radzie dla Spraw Młodzieży i Kultury Fizycznej przedstawił tamże wniosek o wznowienie Polskiej Odznaki Sportowej".

WNIOSEK 4: „Zjazd Nadzwyczajny OMTUR zaleca KC OMTUR wystąpienie w porozumieniu z ZWM do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej celem rozpracowania wniosków mających na celu ewentualne przystosowanie przepisów prawa górniczego do potrzeb młodzieży biorącej udział w wyścigu pracy w przemyśle górniczym".

Wszystkie wnioski przyjęto jednogłośnie.

Następnie tow. Rzeszot odczytał rezolucje, których pełne teksty podaliśmy uprzednio. Rezolucje przyjęte zostały przez aklamacje przy długotrwałych oklaskach delegatów.

Zamknięcia Zjazdu dokonał tow. Kobrzyński. Na zakończenie odśpiewano „Hymn Młodzieży", „Czerwony Sztandar" i „Międzynarodówkę".

BITWA W LASACH JANOWSKICH

W dniu 13 czerwca przypada czwarta rocznica bitwy na wzgórzach Porytowych, centralnej fazy dwutygodniowego boju w lasach janowskich, stanowiących główny punkt koncentracyjny partyzantki polskiej i radzieckiej, działającej na terenie lubelszczyzny.

Wkrótce po rozpoczęciu wojny niemiecko - sowieckiej, powstały w 1941 roku na terenie powiatu kraśnickiego Robotniczo - Chłopska Organizacja Bojowa, na terenie zaś powiatów chełmskiego i krasnystawskiego „Czerwona Partyzantka". Podziemne te organizacje miały na celu przygotowanie ludności do walki czynnej z Niemcami oraz opiekę nad zbiegłymi z niewoli niemieckiej jeńcami radzieckimi, którzy uchodzili do lasu, tworząc na terenie lubelszczyzny pierwsze oddziały partyzantki radzieckiej.

Robotniczo - Chłopska Organizacja Bojowa rozpoczęła też gromadzenie broni i akcję sabotażową, trwającą do połowy 1942 roku. Jedną z takich większych akcyj, było wysadzenie pod Kraśnikiem pociągu niemieckiego, wiozącego wojsko i amunicję na front wschodni. Inną akcją było uwolnienie Polaków i Żydów, internowanych w niemieckim obozie w Janiszowie, pod Annopolem, powiat Kraśnik.

W 1943 roku organizowano na Lubelszczyźnie dalsze oddziały i kontynuowano akcję sabotażową, mającą przede wszystkim na celu przerywanie łączności kolejowej i wysadzanie pociągów wojskowych.

Czerwona partyzantka, operująca w powiecie chełmskim i krasnystawskim przeprowadzała przez cały czas swego istnienia analogiczną akcję bojową i sabotażową na swoim terenie. W 1943 r. nawiązała ona kontakt z Gwardią Ludową, a we wrześniu tegoż roku nastąpiła jedna z większych akcji — wysadzenie pociągu z wojskiem niemieckim w Zaklikowie. W akcji tej zginęło około stu żołnierzy niemieckich i oficerów, m. in. Jesionek, generał lotnictwa niemieckiego. Rannych Niemcy mieli pod Zaklikowem przeszło 300.

Pierwszy partyzancki bój oddziałów Gwardii Ludowej odbył się w październiku 1943 roku w lasach lipskich, pod Kochanami. W walce tej 80 partyzantów stawiło czoło trzytysięcznej armii niemieckiej.

Kiedy front zaczął się przybliżać do linii Bugu, wszystkie oddziały partyzanckie, zarówno polskie, jak radzieckie i mieszane, skoncentrowały się na terenie lasów lipskich w czerwcu 1944 roku, aby przejąć zrzuty i otrzymać instrukcje dalszego działania. Oczekiwano również przybycia z Warszawy głównego dowódcy Armii Ludowej, gen. Roli - Żymierskiego.

Obozem w lasach lipskich stanęła: Brygada Ziemi Lubelskiej Armii Ludowej pod dowództwem „Wicka", Ignacego Borkowskiego, dzisiejszego komendanta Milicji Obywatelskiej w Warszawie, oraz jego zastępcy do spraw oświatowych „Stefana", dzisiejszego wojewody lubelskiego Wacława Rózgi.

Przy brygadzie tej były ponadto dwa oddziały: oddział aktywu PPR i oddział aktywu Batalionów Chłopskich.

Oddziały Armii Ludowej z za Bugu obejmowały oddziały Janowskiego i Pajdy, dwa oddziały im. Kościuszki i Dąbrowskiego, wchodzące w skład brygady AL im. Wandy Wasilewskiej, dowodzonej przez kpt. Szelesta i Krzemienieckiego oraz oddziały kpt. Kunickiego.

Oddziałów radzieckich było osiem. Dołączył się do nich mały oddział Armii Krajowej pod dowództwem Konara.

W ten sposób w lasach lipskich zgromadziły się jednostki wszystkich sił partyzanckich o najrozmaitszych przekonaniach i kierunkach politycznych. Razem siły partyzanckie polskie i radzieckie liczyły około 3 tysięcy ludzi. Partyzanci polscy stanęli na kwaterach w rejonie Kochan i Dębowca, partyzanci radzieccy oraz brygada im. W. Wasilewskiej obozem w sąsiedzkim rejonie Malińca, Gwiazdowa i Łącka.



W dniu 8 czerwca 1944 roku Niemcy otoczyli lasy lipskie 30-tysięczną armią, minując wszystkie wyjścia z tych lasów. Poza wojskami niemieckimi w akcji brały udział żandarmeria i policja SS, kawaleria kałmycka, czyli tzw. Własowcy, czołgi, artyleria, lotnictwo, miotacze min itp. Wojska niemieckie, biorące udział w akcji, były pojone wódką.

Kiedy partyzanci zorientowali się, że Niemcy zamykają ich w kocioł, usiłowali przedrzeć się poza linie niemieckie. Jednakże przedarcie się pojedyńczych grup przez trzy linie obławy, wyposażone w psy i broń maszynową, było niemożliwością. Licząc się z bliskim zagrożeniem i widząc, że Niemcy przenikają wgłąb lasów, partyzanci ścieśnili się w rejonie Łączki Ordynackiej i odbyli wspólną naradę, na której poszczególni dowódcy polscy i radzieccy wybrali wspólnego komendanta w osobie ppłk. Prokopiuka, dowódcy jednej z partyzanckich brygad radzieckich. Sytuacja, jaka w tym czasie wytworzyła się wewnątrz kotła, narzuciła przyjęcie bitwy, co zaakcentowano podczas wspólnej narady.

Pierwsza potyczka nastąpiła w dniu 10 czerwca pod Jarocinem, w lasach janowskich, Straż Chłopska, idąca jako tylna osłona głównych sił partyzanckich, powstrzymała na sobie napór nieprzyjaciela. W potyczce tej zginął dowódca Straży Chłopskiej, por. „Lipa", Kaczmarczyk, wybitny działacz Stronnictwa Ludowego w Rzeszowskim.

W przewidywaniu akcji zaczepnej wroga, wszystkie siły partyzanckie zajęły rejon po obu stronach rzeki Branew, opierając się na południu o stawy w miejscowości Momoty. W dniu 13 czerwca dwa oddziały AL urządziły zasadzkę na Niemców pod wsią Szklarnia, w czasie której przechwycono ważną instrukcję, dotyczącą systemu sygnalizacji pomiędzy niemieckim sztabem, a lotnictwem. Instrukcję tę znaleziono przy zwłokach jednego z wyższych oficerów berlińskiej Kripo, kierującej akcją przeciwko partyzantom.

Główna bitwa nad brzegami Branew rozpoczęła się 14 czerwca o godz. 6 rano i trwała do 11 wieczorem. Bój był nadzwyczaj ciężki. Wzgórza Porytowe, stanowiące linię obronną Armii Ludowej i górujące ponad całą okolicą, przechodziły z rąk do rąk. Olbrzymi obwód linii obronnych partyzantów wynosił około 6 km. W walce brali udział wszyscy, zarówno mężczyźni, jak i kobiety, siły pomocnicze, jak kucharze i sanitariusze, oraz ludność cywilna, która schroniła się przed Niemcami wgłąb partyzanckiego obwodu. Po przerwaniu bitwy wskutek ciemności partyzanci przegrupowali się i przeszli przez gąszcze i bagna w kierunku wsi Uście. W bitwie tej straty partyzantów w zabitych, rannych i zaginionych, wyniosły około 200 osób, straty niemieckie zaś były dziesięciokrotnie większe.

Największe znaczenie tej bitwy, jednej z najdłuższych i najcięższych w praktyce partyzanckiej polega na tym, że okazało się, iż przy połączeniu wszystkich sił partyzanckich i ułożeniu wspólnego planu można było skutecznie przeciwstawić się dziesięćkroć silniejszym siłom wroga. To, że w bitwie tej wzięły udział po raz pierwszy w dziejach partyzantki polskiej wszystkie ugrupowania partyzanckie polskie, od AL do AK oraz oddziały partyzantki radzieckiej, czysto sowieckiej i mieszanej, posiada swoją wymowę i stanowi bardzo ważny moment historyczny. Wreszcie znaczenie tej bitwy zaznacza się również tym, że została ona z taktycznego punktu widzenia wygrana i pozwoliła na ocalenie głównego trzonu partyzantki lubelskiej.

Po wydobyciu się z tego worka wszystkie oddziały partyzanckie pomaszerowały w marszu bojowym w kierunku Puszczy Solskiej, staczając na 80 kilometrowym szlaku — Szklarnia — Górecko Kościelne — w przeciągu dwóch tygodni szereg walk z wojskami niemieckimi i kawalerią kałmycką.

Ostatnia faza tej wielkiej bitwy rozegrała się w Górecku Kościelnym, w dniu 23 czerwca 1944 r. Partyzanci radzieccy, po otrzymaniu odpowiednich instrukcyj, wyruszyli jeszcze kilka dni przedtem w kierunku Karpat. Oddziały Armii Ludowej stoczyły bój z Niemcami pod wsią Osuchy, po czym pomaszerowały środkiem otoczonej już przez Niemców Puszczy Solskiej w kierunku Górecka Kościelnego z zamiarem przedarcia się napowrót w lasy janowskie, wolne już od nieprzyjaciela. Po drodze AL napotkała na silne oddziały Armii Krajowej, pod dowództwem „Kaliny" — Markiewicza. Delegacja dowództwa AL zaproponowała odbycie wspólnej narady i ustalenie łącznego planu działania, jednakże wskutek niechętnego stanowiska dowództwa AK do rozmów nie doszło. Oddziały AK ruszyły ku południowi i stanęły w bagnistych widłach rzeki Tanew i Sopot. W dniu 23 czerwca nastąpiła bitwa, w wyniku której **60 proc. żołnierzy** AK poległo. Bitwa ta stała się grobem dla oddziałów Armii Krajowej, operującej na Lubelszczyźnie, których klęska wynikła z braku współpracy z Armią Ludową. Natomiast oddziały Armii Ludowej skierowały się ku północy i przeszedłszy nocą bagna pod Góreckiem, znalazły się w dniu 23 czerwca 1944 roku poza linią obławy.

W lipcu 1944 nastąpiło w lasach lipskich rozdzielanie partyzantki na oddziały polskie i radzieckie. Po naradzie poszczególnych dowódców partyzanckich, przeprowadzono koncentrację oddziałów, które wkrótce potem zostały włączone do regularnej Armii Polskiej, po dniu 22 lipca 1944 roku.

Polski Cippico?

W dniu 9 czerwca br. Sąd Okręgowy w Warszawie rozpoczął rozpatrywanie sprawy proboszcza parafii św. Wawrzyńca na Reducie Wolskiej, ks. Antoniego Łowińskiego.

Ks. Łowiński oskarżony jest o to, że wbrew zarządzeniu Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 14 stycznia 1947, wprowadził do wolnego obrotu handlowego 7,500 kg blachy cynkowej, 6 tys. kg blachy żelaznej, 3 tys. kg drutu żelaznego, 10 tys. kg cementu oraz nieustaloną ilość cyny. Towary te wydano ks. Łowińskiemu na zlecenie Warsz. Dyrekcji Odbudowy dla odbudowy kościoła św. Wawrzyńca na Reducie Wolskiej. Uzyskane z nielegalnej sprzedaży pieniądze, ks. Łowiński zużył na swoje cele osobiste, a w szczególności na remont mieszkania przy ul. Wiśniowej 11, należącego do kochanki ks. Łowińskiego, Janiny Wanke. Koszt remontu mieszkania przy ul. Wiśniowej 11 wyniósł około miliona zł.

Nader bliskie stosunki ks. Łowińskiego z Janiną Wanke zwracały uwagę parafian i znane były nawet przedstawicielom władz kościelnych. Ks. biskup Niemira w rozmowie z organistą Cieślakiem, wyraził kiedyś swoje potępienia względem księdza Łowińskiego z powodu jego miłostek i powiedział, że „parafianie powinni założyć ks. Łowińskiemu sutannę na głowę i wlać mu 20 kijów".

W toku dochodzenia w mieszkaniu ks. Łowińskiego zakwestionowano zdjęcia o nieprzyzwoitej treści oraz listy, w których autor uspokaja adresatkę, aby nie martwiła się o pieniądze, ponieważ niebawem otrzyma od niego znaczną kwotę pieniężną, którą zamierza uzyskać z jasełek organizowanych na rzecz Caritasu, z tzw. opłatka, oraz z tacy, gdzie parafianie składają ofiary na kościół.

W śledztwie ustalono, że ks. nie prowadził żadnej rachunkowości i wszystkie pieniądze zarówno prywatne, jak kościelne, oraz przeznaczone na odbudowę świątyni, traktował jako swoją własność.

Sumy, jakimi dysponował ks. Łowiński były dość znaczne. Niejaki Marian Kłoszewski zeznał bowiem, iż nabył od księdza blachę cynkową, cynę oraz drut żelazny na ogólną sumę ponad 538 tys. zł.

Stanisław Boczkowski nabył od ks. Łowińskiego 10 tys. kg cementu za 37 tys. zł, a Edward Kierzkowski przyjął od ks. Łowińskiego za dług w wysokości 180 tys. zł. 6 tys. kg blachy żelaznej. Oskarżony sprzedał ponadto Czesławowi Pakule 2 tys. kg blachy cynkowej za 106 tys. zł, wielu innym osobom proponował nabycie różnych materiałów budowlanych.

Z zestawień sporządzonych przez Warszawską Dyrekcję Odbudowy wynika, że ks. Łowiński pobrał od października 1946 r. do grudnia 1947 roku, tj. w okresie, kiedy kościół był już odbudowany, 21 tys. kg blachy cynkowej, 9 tys. kg blachy żelaznej, 200 kg cyny, 198 tys. kg cementu i wiele innych artykułów.

Oskarżony wyłudził ponadto od Banku Gospodarstwa Krajowego 960 tys., a od KKO 500 tys. zł.

W toku przesłuchania Antoni Łowiński przyznał, że ofiarował Janinie Wanke mieszkanie przy ul. Wiśniowej 11, które wyremontował kosztem ok. 1 miliona zł, oraz umeblował za sumę ponad 100 tys. zł. Pieniądze na ten cel uzyskał jakoby ze sprzedaży swego inwentarza na poprzednim probostwie oraz ze swych oszczędności pochodzących z ofiar składanych na tacy w kościele i opłat za usługi religijne.

Oskarżony nie zaprzeczył jednak, że pewne ilości reglamentowanych materiałów budowlanych otrzymywanych przez niego na odbudowę kościoła sprzedawał na wolnym rynku.

WYBIERAMY SOBIE ZAWÓD

Zbliża się koniec roku szkolnego. Wielu z nas staje przed ważnym zagadnieniem — co dalej? Jaki wybrać zawód?!

W tej trudnej chwili zdecydowania o kierunku nauki, musimy sami rozstrzygnąć. Niech nam pomocą będą nasze zamiłowanie i zdolności — one najlepiej wskażą właściwą drogę. Pamiętajcie, że brak zamiłowania do wykonywanego zawodu nie da dobrych wyników i nie przyniesie zadowolenia z pracy.

Jeśli masz wybrać pomiędzy szkolnictwem ogólno - kształcącym a zawodowym, wiedz, że realnym budowniczym Polski silnej gospodarczo jest wykwalifikowany pracownik - zawodowiec.

Przed człowiekiem zawodu stoją otworem wielkie możliwości i wszystkie drogi nauki. Szkoły zawodowe dają ją nie tylko fach, który pozwoli ci zająć w życiu mocne stanowisko, szkoły zawodowe rozwijają i kształcą wszechstronnie na równi ze szkołami ogólnokształcącymi.

Kiedy twoje zdolności i chęci okażą się dość silne, możesz zawsze ze szkoły zawodowej przejść na wyższą uczelnię odpowiedniego typu.

A kiedy warunki twego życia ułożą się tak, że nie będziesz mógł kształcić się wyżej — pozostaje ci zawsze twój fach, twój tytuł czeladniczy (po skończeniu gimnazjum zawodowego) czy majstra (po skończeniu liceum), który pozwoli ci w życiu zająć odpowiedzialne stanowisko.

Inaczej jest po skończeniu gimnazjum, czy liceum ogólnokształcącego. Otrzymujesz wtedy wiedzę ogólną, która nie daje ci żadnych kwalifikacji zawodowych.

Szkolnictwo ogólne, nie oparte o wyższą uczelnię, stwarza typ człowieka niepełnego, niewykwalifikowanego, któremu trudno będzie w życiu znaleźć pracę i zdobyć w niej odpowiednie stanowisko.

Rozwój gospodarczy i przemysłowy Polski Ludowej zmienił częściowo strukturę naszego szkolnictwa, dostosowując ją do potrzeb kraju.

Powstał cały szereg szkół zawodowych, obejmujących najrozmaitsze dziedziny szkolnictwa, jak przemysłową, rolniczą, handlu, pielęgniarstwa, artystyczną, zakładów kształcenia nauczycieli itp.

Wielki rozwój przemysłu w Polsce, zwłaszcza przemysłu na Ziemiach Odzyskanych wysuwa na pierwsze miejsce zapotrzebowania pracowników wykwalifikowanych.

W szkołach techniczno - przemysłowych, należących do Min. Przemysłu, młodzież otrzymuje dużą pomoc materialną. Szkoły te organizowane są przy wielkich fabrykach, hutach, kopalniach itp., zwłaszcza na Śląsku, w woj. wrocławskim, łódzkim i krakowskim, gdzie młodzież odbywa równocześnie z nauką — płatną praktykę zawodu, posiada bezpłatny internat i wyżywienie.

Są to szkoły górnicze, hutnicze, odlewnicze, mechaniczne, elektrotechniczne, budowlane, chemiczne i ceramiczne.

Szkoły przemysłowe stanowią typ gimnazjum (kandydaci przyjmowani są z 7 kl. szkoły podst.) i obejmują trzyletni kurs nauczania. Po skończeniu absolwenci szkół przemysłowych podpisują zobowiązanie do pracy w przemyśle. Zdolniejsze jednostki mogą kształcić się wyżej.

Szkoły przysposobienia przemysłowego, przeważnie oparte na młodzieży wiejskiej, są dwusemestralne (jednoroczne) i przyjmują kandydatów z niepełną szkołą powszechną. W szkołach tych młodzież otrzymuje całkowite umundurowanie i utrzymanie (internat). Po ukończeniu dostaje pracę w odpowiedniej fabryce.

Departament Kadr Min. Przem. i Handlu, który prowadzi szkolenie kadr, posiada na terenach objętych wielkimi jednostkami przemysłowymi Wydziały i Referaty szkolnictwa zawodowego dla każdej specjalności oddzielnie.

JAK ZOSTAĆ DOBRYM ROLNIKIEM

Ażeby dobrze zorganizować i poprowadzić gospodarstwo rolne, nie wystarczy urodzić się na wsi i pracować na roli. Dziś gospodarstwo rolne nie może ograniczyć się jedynie do wyżywienia rolnika i jego rodziny, musi oddać swoją część na rzecz społeczeństwa, przyczynić się do eksportu płodów rolnych za granicę, zaopatrzyć przemysł w surowce. Słowem prowadzić gospodarkę wysoce intensywną.

Taki typ gospodarstwa wymaga wykwalifikowanych, wykształconych fachowo rolników, których mogą dać tylko szkoły rolnicze.

Posiadamy szkoły rolnicze dwuletnie, tzw. przysposobienia przemysłowego dla pracowników młodocianych, gimnazja trzyletnie (wstęp po ukończeniu 7 kl. szk. powsz.) i 2-letnie dla dorosłych oraz licea rolnicze 2-letnie dla absolwentów gimnazjalnych).

Szkoły gospodarstwa wiejskiego 2-letnie przyjmują z niepełną szkołą powszechną, 3-letnie gimnazja przyjmują z 7 oddz. szk. podstaw., 3-letnie licea przyjmują absolwentów gimn.

Przy każdym gimnazjum i liceum znajduje się internat. Nauka obok przedmiotów ogólnokształcących obejmuje zajęcia praktyczne w gospodarstwie rolnym.

Szkoły rolnicze posiadają różne działy, jak: rolniczy, ogrodnictwa, rybacki i przemysłu rolnego.

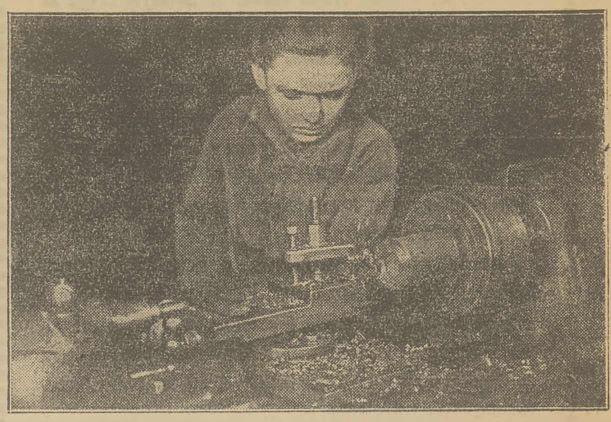
IDZIEMY DO RZEMIOSŁA

W rzemiośle młodzież najprędzej wchodzi w życie, odbywając naukę za wodu bezpośrednio u mistrza zawodu. Ażeby dostać się na naukę do mistrza, należy zgłosić się uprzednio do Urzędu zatrudnienia lub instytucji zastępczej przy zarządzie miejskim najbliższego miasteczka. Kandydat na naukę zawodu zostaje zbadany przez lekarza i oddany do mistrza na 4-tygodniową próbę. Po upływie oznaczonego czasu uczeń zostaje zapisany do cechu i otrzymuje ustalone ustawą wynagrodzenie za pracę. Każdy pracujący małoletni obowiązany jest w godzinach popołudniowych uczęszczać na naukę do 3-letniej szkoły zawodowej.

Po skończeniu szkoły i odbyciu praktyki, otrzymuje tytuł czeladnika. Staje się wykwalifikowanym pracownikiem w swoim zawodzie.

Po trzech latach samodzielnej pracy i dalszego pogłębiania swoich wiadomości zawodowych i ogólnych można zdać tzw. egzamin mistrzowski, który daje pełne kwalifikacje rzemieślnicze.

Drugi typ szkół rzemieślniczych, to trzyletnie gimnazjum zawodowe o odpowiedniej specjalności, gdzie młodzież poza teorią zawodu i nauką ogól nokształcącą zdobywa praktykę zawodu w warsztatach szkolnych. Po ukończeniu gimnazjum może kształcić się dalej w liceach zawodowych, zdobywając pełne kwalifikacje zawodowe i tytuł mistrza.



TERMIN PRZYJMOWANIA DO SZKÓŁ ZAWODOWYCH

Termin przyjmowania uczniów do szkół zawodowych przed wakacjami trwa od 15 czerwca do 15 lipca, po wakacjach od 15 sierpnia do 1 września.

W niektórych szkołach, na skutek zbyt dużej liczby kandydatów, istnieją egzaminy wstępne z języka polskiego i matematyki.

Podanie o przyjęcie do szkoły lub dopuszczenie do egzaminu, należy składać do dyrekcji szkoły. Do podania należy dołączyć świadectwo szkolne, oraz 2 fotografie do legitymacji.

Uwaga. W zeszłorocznych numerach „Młodzi Idą" 7, 8, 24, 25, 27, 31, 32, 33 i 35 drukowaliśmy cały szereg artykułów z adresami szkół zawodowych różnych okręgów szkolnych.

J. Sz.

OGŁOSZENIE

Centralny Zarząd Przem. Min. Dział Szkolnictwa Zawodowego Warszawa Al. Niepodległości 186 ogłasza zapisy do gimnazjów przemysłowych:

I) Gimnazjum Przemysłowe dla Malarzy na porcelanie w Solicach - Zdroju ul. Kolejowa 2

II) Gimnazjum Przemysłowe dla ...arzy porcelany w Suliszowic k/Wałbrzycha, ul. Dworcowa 6,

III) Liceum i Gimnazjum Przemysłowe Kamieniarskie w Świdnicy, pl. Lenina 7.

IV) Gimnazjum Przemysłowe Kamieniarskie w Chęcinach, ul. Więzienna 8,

IV) Gimn. Zdobienia Szkła w Polanicy - Zdroju, Al. W. Polskiego 54.

Kandydaci do tych szkół winni spełniać nasępujące warunki:

1) ukończone 14 lat,
2) ukończone 7 klas szkoły podstawowej,
3) odpowiedni wzrok,
4) zdolności do rysunków i malarstwa,
3 i 4 p. odnoszę się tylko do kandydatów w Gimnazjach, w Solicach, Suliszowic i Polanicy - Zdroju,
5) zdać egzamin z języka polskiego i matematyki.

Egzaminy, które zdecydują o przyjęciu, odbędą się w dniach 6, 7 i 8 lipca br. w/w szkołach.

Podanie z fotografią, życiorys, metrykę urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne należy kierować do sekretariatów gimnazjów według w/w adresów do 1 lipca br.

Uczniowie naszych szkół korzystają z bezpłatnej bursy i nauki. Rodzice po przyjęciu kandydata, podpisują zobowiązanie, że ten będzie pracował trzy lata w przemyśle a normalnym wynagrodzeniem.

30.000 miejsc na wyższych uczelniach

W obecnym roku szkolnym 37 tysięcy uczniów ukończy licea ogólno-kształcące i zawodowe.

Biorąc pod uwagę fakt, że część młodzieży zrezygnuje z dalszych studiów, przewiduje się, że na wyższe uczelnie zechce wstąpić około 26 tys. młodzieży z wykształceniem licealnym oraz 2.500 młodzieży ze studium wstępnego. Ministerstwo Oświaty projektuje w r. akademickim 1948/49 następującą ilość miejsc na poszczególnych wydziałach w wyższych uczelniach państwowych: Nauki techniczne około 5 tys., prawo — 3.420, A.N.P. — 250, humanistyka — 3 tys., wydział matematyczno - przyrodniczy— 2.665, medycyna (łącznie z weterynarią, stomatologią i farmacją) — 3,925, rolnictwo i leśnictwo — 1.880, nauki handlowe i spółdzielcze — 770, oraz wprowadzony w tym roku wydział teologiczny — 350. Akademia lekarska w Gdańsku i Bytomiu — 750 oraz wyższe niepaństwowe szkoły — 8 tys.

Ogółem więc znajdzie się 30 tys. wolnych miejsc na wyższych uczelniach. Podstawą przyjęcia na pierwszy rok studiów wyższych uczelni w 1948/49 będzie dla wszystkich wydziałów, oddziałów oraz studiów specjalnych — matura oraz egzamin wstępny, piśmienny na temat związany z kierunkiem studiów i ustny z nauki o Polsce współczesnej. Decydującą będzie ocena z egzaminu ustnego, do którego stanie każdy kandydat bez względu na wynik egzaminu piśmiennego.

Doboru kandydatów na wszystkie wyższe uczelnie dokonywać będzie specjalna komisja, składająca się z przedstawicieli wyższej uczelni, Ministerstwa Oświaty, rady wydziałowej oraz Okręgowej Komisji Zw. Zaw. i Zarządu Wojew. Z. S. Ch. Pierwszeństwo będą miały jednostki uzdolnione spośród szerokich mas ludowych, przede wszystkim z najbardziej peryferyjnych ośrodków.

Rekrutacja i typowanie kandydatów na wyższe uczelnie odbywać się będzie w tym roku przez związki zawodowe i S. CH., drogą skierowywania do komisji kandydatów, a nie przez mechaniczne wystawienie kandydatom zaświadczeń, jak to miało miejsce w r. ub.

Społeczny charakter doboru kandydatów wyrazi się m. in. w tym, iż w b. r. akademickim ustalenie składu socjalnego studentów na wyższych uczelniach będzie odpowiadało procentowo składowi socjalnemu naszego społeczeństwa.

Od egzaminu wstępnego zwolnieni są jedynie absolwenci wstępnego roku studiów oraz kandydaci zakwalifikowani przez Ministerstwo Obrony Narodowej.

Jeżeli liczba zgłoszeń przekroczy ustaloną ilość miejsc na danym wydziale — pierwszeństwo będą miały dzieci robotników, chłopów oraz inteligencji pracującej, w pierwszym rzędzie inteligencji wiejskiej (dzieci nauczycieli) oraz młodzież autochtoniczna Ziem Odzyskanych, następnie uczestnicy walk 1939/1945, kandydaci, którzy wykażą się roczną pracą społeczną w organizacjach młodzieżowych i kandydaci mający za sobą roczną pracę zawodową, związaną z obranym kierunkiem studiów (praktyka w przemyśle, w służbie zdrowia, w rolnictwie, w sądach i urzędach państwowych oraz instytucjach społecznych).

Min. Oświaty kładzie w br. akademickim nacisk na zgłaszanie się na wydziały: humanistyczny, pedagogiczny i matematyczno - przyrodniczy, ze względu na konieczność uzupełnienia nowymi kadrami tych wydziałów.

Podania o przyjęcie na I rok studiów winny być złożone we właściwym dziekanacie od 15 do 28 sierpnia br. Komisje dla doboru kandydatów będą działać w ciągu września i października. Egzaminy wstępne odbywać się będą od 3 do 20 września br.

Od 27 września do 9 października br. odbędą się dodatkowe zapisy na wydziałach, na których liczba przyjętych kandydatów nie osiągnęła liczby ustalonej danego wydziału. Pierwszeństwo będą mieli kandydaci, którzy ubiegali się o przyjęcie na inne wydziały i zdali egzamin wstępny, ale nie zostali przyjęci z powodu braku miejsc.

Pragnieniem Min. Oświaty jest, aby coraz więcej absolwentów szkół zawodowych wstępowało na studia wyższe i w tym celu absolwentom tych szkół będzie udzielana specjalna pomoc.

TWÓRCA LIRYKI POLSKIEJ
JAN Z CZARNOLASU

Jan Kochanowski, to największy polski poeta przed Mickiewiczem.

Żył dawno, bo w sierpniu br. upłynie 364 lat od jego śmierci. Jednakże utwory zdecydowanie przetrwały tak wielką próbę czasu. W dalszym ciągu są świeże, aktualne, przemawiające swoim pięknem, bogactwem treści i prostotą.

Kochanowski stworzył polską lirykę. Dał literaturze naszej wiele epigramatów o wielkiej jakości artystycznej i częstokroć bardzo dowcipnych. Jak wspomnieliśmy wyżej, był lirykiem i to właśnie stało się jego artystycznym narzędziem, którym wykuwał swoje pojęcie o sztuce.

Jan z Czarnolasu to pierwszy nasz poeta, oddający się sztuce z zamiłowaniem i całym sercem. Odsunął się od ówczesnego życia dworskiego, pełnego intryg, zakłamania i krzywdy człowieka, osiadł wraz z żoną w Czarnolesie na wsi i tam tworzył w atmosferze, pełnej ciszy i prostoty.

Jest to może jeszcze jeden moment, dzięki czemu — oprócz walorów artystycznych — cenili go nasi najwybitniejsi poeci, jak Mickiewicz, Słowacki, Norwid, dzięki czemu kochał go Matejko.

Znaczenie Kochanowskiego doskonale określa Stanisław Windakiewicz, pisząc:

„stanowisko jego w Polsce jest właściwie podobne do stanowiska Dantego we Włoszech, pominąwszy oczywiście różnice talentów i artystyczną wartość dzieł przez obu dokonanych. Dante jest twórcą wielkich dzieł jak Michał Anioł, kiedy Kochanowski jest twórcą artystycznych drobiazgów, jak Benvenuto Cellini. Ale skoro współcześnie w Polsce Reja do Dantego przyrównywano, to słuszniej będzie przyznać ten zaszczyt Janowi z Czarnolasu".

Drukujemy obok kilka utworów poety i sądzimy, że piękno ich przemówi na pewno do niejednego z naszych czytelników.

Fraszki

NA LIPĘ

Gościu, siądź pod mym liściem a odpocznij sobie!
Nie dojdzie cię tu słońce, przyrzekam ja tobie,
Choć się najwyżej wzbije, a proste promienie
Ściągną pod swoje drzewa rozstrzelane cienie.
Tu zawżdy chłodne wiatry z pola zawiewają,
Tu słowicy, tu szpacy wdzięcznie narzekają.
Z mego wonnego kwiatu pracowite pszczoły
Biorą miód, który latem szlachci pańskie stoły.
A ja swym cichym szeptem sprawdzić umiem snadnie,
Że człowiekowi łacno słodki sen przypadnie.
Jabłek wprawdzie nie rodzę, lecz mię pan tak kładzie,
Jako szczep najpłodniejszy w hesperyskim sadzie.

NAGROBEK ROZYNIE

Tu syta wieku leży Rozyna;
Lecz tylko wieku, ale nie win
Nie stoi o mszą, ani o dzwony,
Wolała by dzban piwa zielony.

Z „Sobótki"

PANNA XII

Wsi spokojna, wsi wesoła,
Który głos twej chwale zdoła?
Kto twe wczasy, kto pożytki
Może wspomnieć zaraz wszytki?

Człowiek w twej pieczy uczciwie
Bez wszelakiej lichwy żywie;
Pobożne jest jego staranie
I bezpieczne niebywanie.

Inszy się ciągną przy dworze
Albo żeglują przez morze
Gdzie człowieka wicher pędzi
A śmierć bliżej niż na piędzi.

Najdziesz, kto w płat język dawa,
A ratę na funt przedawa;
Krwią drudzy zysk oblewają,
Gardła na to odważają.

Oracz pługiem zarznie w ziemię;
Stąd i siebie i swe plemie,
Stąd roczną czeladź i wszytek
Opatruje swój dobytek.

Jemu sady obradzają
Jemu pszczoły miód dawają;
Nań przychodzi owiec wełna
I zagroda jagniąt pełna.

On łąki, on pola kosi,
A do gumna wszytko nosi.
Skoro też siew odprawiemy.
Komin w koło obsiądziemy.

Tam już pieśni rozmaite,
Tam będą gadki pokryte,
Tam trefne pląsy, ukłony,
Tam cenar, tam i goniony.

A gospodarz, wziąwszy siatkę,
Idzie mrokiem na usadkę,
Albo sidła stawia w lesie;
Jednak zawżdy co przyniesie.

W rzece ma gęste więcierze,
Czasem wędą ryby bierze;
A rozliczni ptacy w koło
Ozywają się wesoło.

Stada igrają przy wodzie,
A sam pasterz, siedząc w chłodzie,
Gra w piszczałkę proste pieśni;
A faunowie skaczą leśni.

Zatem skrzętna gospodyni
O wieczerzej pilność czyni
Mając doma ten dostatek.
Że się obejdzie bez jatek.

Ona sama bydło liczy,
Kiedy, z pola idąc, ryczy.
Ona i spuszczać pomoże;
Męża wzmaga jako może.

A niedorośli wnukowie,
Chyląc się ku starszej głowie,
Wykną przestawać na małe,
Wstyd i cnotę chować w cale.

Dzień tu, ale jasne zorze
Zapadły by znowu w morze,
Niżby mój głos wyrzekł wszytki
Wieśne czasy i pożytki.

Pieśni

PIEŚŃ III

Nie wierz fortunie, co siedzisz wysoko;
Miej na poślednie koła pilne oko,
Oto nie stała pani z przyrodzenia,
Często więc rada sprawy swe odmienia.

Nie dufaj w złoto i w żadne pokłady,
Każdej godziny obawiaj się zdrady;
Fortuna co da, to zasię wziąć może,
A u niej żadna dawność nie pomoże.

A ci co z tobą teraz przestawają,
Twej się fortunie nie tobie kłaniają;
Skoro ta zniknie, tył każdy podawa,
Jako cień, kiedy słońca mu nie stawa.

Lecz jako sama oczy zasłoniła,
Tak swem pochlebstwem ludzi pobłaźniła:
Że drugi wyżej nosa gębę nosi,
A wszytki inne oczyma przenosi.

Ty pomni, że twój skarb a szczęście w mocy,
A tak się staraj o takiej pomocy,
Aby wiele z tobą twego co zostało
Jeśli zaś będzie szczęście swego chciało.

Cnota skarb wieczny, cnota klejnot drogi;
Tegoć nie wydrze nieprzyjaciel srogi,
Nie spali ogień, nie zabierze woda;
Nad wszystkim inszem panuje przygoda.

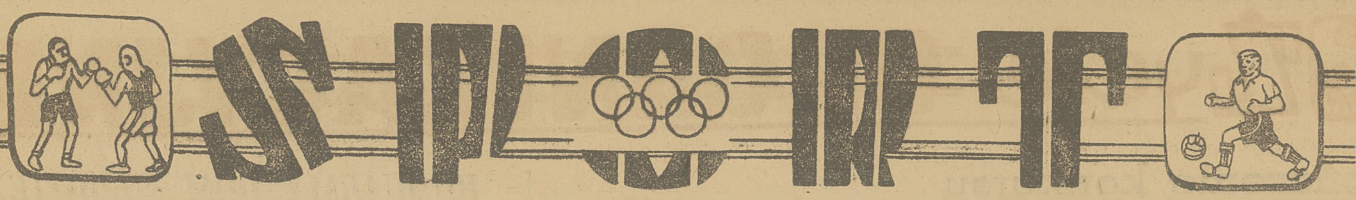
PIEŚŃ VII

Słońce pali, a ziemia idzie w popiół prawie,
Światu nie znać w kurzawie;
Rzeki dnem uciekają,
A zagorzałe zioła dżdżu z nieba wołają.

Dzieci, z flaszą do studniej; a stół w cień lipowy,
Gdzie gospodarskiej głowy
Od gorąca lata
Broni list, za wsadzenie przyjemna zapłata.

Lutni moja, ty ze mną, bo twe dźwięczne strony
Cieszą umysł strapiony,
A troski nieuśpione
Prędkim wiatrom podają za morze czerwone.





Piłkarstwo polskie w przededniu Olimpiady

Konkurencja w Londynie nie będzie zbyt wielka

W OSTATNIM artykule omawialiśmy olimpijskie szanse bokserów i lekkoatletów polskich, którzy bronić będą naszych barw w Londynie. Dzisiaj rozejrzymy się w sytuacji piłkarzy.

Olimpiada londyńska, w przeciwieństwie do wielu poprzednich Igrzysk, nie jest, jeśli chodzi o piłkarstwo, silnie obsadzona. Składa się na to szereg przyczyn, a zwłaszcza fakt, że wiele krajów, w których piłkarstwo zawodowe znajduje się na doskonałym poziomie, nie mogło znaleźć odpowiedniej jedności amatorskiej, która mogłaby występować z powodzeniem na Igrzyskach. Nie zobaczymy więc w Londynie reprezentacji Argentyny, Brazylii, Hiszpanii, Czechosłowacji i wielu innych krajów, które poprzednio dostarczyły finalistów.

Zgłoszenia do turnieju piłkarskiego są już w tej chwili zamknięte. Komitet jednak nie ogłosił dotychczas ścisłego wykazu uczestników, możemy zatem rozważać szanse naszych piłkarzy w oparciu o zawodzące czasem domysły.

Pierwszym zasadniczym pytaniem, które należy postawić przy rozważaniu naszych szans musi być: „Czy należy oczekiwać, że poziom turnieju olimpijskiego będzie bardzo wysoki?"

BRAK POTĘG

Wydaje się nam, że będzie on gorszy. Nie startuje, jak już powiedzieliśmy szereg dawnych potęg piłkarskich, a ogólny poziom amatorów europejskich nie podniósł się w porównaniu z latami przedwojennymi, a nawet w wielu wypadkach znacznie się obniżył. Wobec absencji w turnieju republik południowo-amerykańskich, walka o pierwsze cztery miejsca rozegra się prawdopodobnie między Europejczykami. Zgłosiły się wprawdzie tak egzotyczne reprezentacje jak: Chiny, Indie, USA ale przyjeżdżają one raczej po naukę niż po sukcesy. Mogą one sprawić niespodziankę, nie przypuszczamy, jednak, aby mogły dostać się do półfinałów.

Czołówkę turnieju tworzyć będą niewątpliwie reprezentacje Węgier, Szwecji, Jugosławii, Anglii, Francji, Holandii i... w pewnym stopniu Polski. Na liście tej widzimy państwa, które jeszcze niedawno biły zdecydowanie naszą reprezentację (Jugosławia — Polska 7:1), oraz znakomitą większość takich z którymi nie zmierzyliśmy się jeszcze w okresie powojennym. Wszystkie jednak wymienione drużyny nie są aż tak wyszkolone i przygotowane, aby reprezentacja Polski nie mogła uzyskać z nimi zwycięstwa. Teoretycznie więc szanse dostania się do finału olimpijskiego mamy, a już napewno możemy odnieść parę sukcesów w przedbojach. Wszystko zależy oczywiście od szczęśliwego losowania.

PRÓBA Z DANIĄ

Piłkarze nasi mają przed sobą ważną próbę — międzypaństwowe spotkanie z Danią w Kopenhadze. Dania nie będzie łatwym przeciwnikiem. Piłkarze jej szykują się do Olimpiady już od dłuższego czasu, rozgrywali ostatnio cały szereg spotkań z czołowymi drużynami pierwszej ligi angielskiej i uzyskiwali z nimi wcale dobre wyniki. Duńczycy mają paru dobrych trenerów angielskich i poziom ich piłkarstwa jest zupełnie dobry.

Nasi najlepsi zawodnicy przejdą bezpośrednio przed tym meczem krótki obóz kondycyjny, który niewątpliwie przyczyni się do poprawienia ich kondycji i techniki. Ostatnie sukcesy na polu międzynarodowym nastroiły piłkarzy naszych dobrze i dodały im pewności siebie, a fakt ten ma duże znaczenie przy walce na obcym boisku. W sumie, do Kopenhagi wyjeżdżamy z wiarą we własne siły i z nadzieją na nowy sukces.

Przed Olimpiadą piłkarze znów zostaną skoszarowani na obozie. Będą to przygotowania bardziej długotrwałe, a zakończą się bezpośrednio przed wyjazdem. Obóz ten wyszlifuje formę kandydatów do reprezentacji i w Londynie piłkarze powinni stanąć w pełni kondycji i przygotowania.

DUŻY REZERWUAR

Z zestawieniem składu nie powinien mieć kapitan sportowy PZPN żadnego poważniejszego kłopotu. W chwili obecnej mamy już dość duży rezerwuar graczy, kórzy mogą reprezentować barwy polskie. Na pozycję bramkarza kandydują Skromny, Janik, Jakubik, Borucz i Brom, w obronie kandydatów jest też nie mało: Barwiński, Janduda, Flanek, Włodarczyk, Gierwatowski.

Pomoc to jeden z naszych mocniejszych punktów. Parpan, Szczurek, Gajdzik, Waśko, Jabłoński II, Wiśniewski, Bartyla, Andrzejewski, Suszczyk, to wszystko zawodnicy, którzy mogą z powodzeniem aspirować do koszulki reprezentacyjnej.

W linii napadu też nie możemy skarżyć się na posuchę. Oprych, Górski, Gracz, Bobula, Białas, Przecherka, Kubicki, Baran, Cebula, Cieślik, Alszer, Muskała, każdy z nich ma szanse na miejsce w reprezentacji.

Na olimpijski turniej piłkarski możemy więc patrzeć z pewną dozą optymizmu. Jeśli przygotowania przedolimpijskie spełnią swe zadanie i dadzą piłkarzom naszym szczytową formę i jeśli dopisze nam chociaż łut szczęścia, możemy z powodzeniem walczyć w meczach ćwierćfinałowych, półfinałowych, a kto wie czy nie w finale. (gw)



Mistrzowie Czech i Polski Majdloch i Kasperczak spotkali się ostatnio dwukrotnie w ramach meczów Śląsk — Morawy. Oba spotkania zakończyły się zwycięstwami Majdlocha, chociaż Polak stawiał mu zacięty opór.

„Naprzód" w Czechosłowacji

W maju C-klasowa drużyna KS OMTUR „Naprzód" Koźle Reńska-Wieś udała się wraz z wycieczką wszystkich czterech organizacji młodzieżowych do Czechosłowacji, gdzie rozegrała spotkanie towarzyskie w Krnovie z miejscową drużyną KS „Krnov", zakończone zwycięstwem gości w stosunku 3:1 (1:1).

Gra, która stała na dobrym poziomie, toczyła się cały czas pod lekką przewagą Polaków, którzy przewagi tej w pierwszej połowie nie mogli cyfrowo uwidocznić. Jedyną bramkę dla gości przed przerwą zdobył lewy łącznik Rusecki I. W drugiej połowie Polacy mieli mniej pechu strzałowego i zabezpieczyli sobie zwycięstwo dwoma dalszymi bramkami Ruseckiego I.

W tabeli o mistrzostwo klasy „C" KS OMTUR „Naprzód" Koźle Reńska-Wieś znajduje się obecnie na drugim miejscu w podokręgu prudnickim Opolskiego OZPN. Młoda ta drużyna OMTUR-owa kroczy obecnie od zwycięstwa do zwycięstwa i ma największe nadzieje zajęcia na zakończenie rozgrywek pierwszego miejsca w swojej tabeli.

Poszczególne wyniki ostatnich spotkań mistrzowskich przedstawiają się następująco: W dniu 25 kwietnia br. „Naprzód" pokonał ZZK Kędzierzyn w stosunku 3:2. Rewanżowe spotkanie na własnym boisku „Naprzód" wygrał 7:1. W dniu 17 maja br. zespół omturowy osiągnął nowy sukces, zdeklasowując drużynę KS „Kłodniczanki" w meczu mistrzowskim w stosunku 7:1, zdobywając bramki przez Głąba (3), Mroza (1), Keclera (1), Ruseckiego I i Ruseckiego II (po 1). W ostatnim spotkaniu w dniu 27 maja omturowcy pokonali wysoko ZS „Gwardię" z Bierawy w stosunku 5:0, (2:0). Bramki dla „Naprzodu" strzelili Rusecki I, Rusecki II i Głąb (po 1) oraz Gąsiorowski (2).

„Spalony" rekord

Ekipa czołowych lekkoatletów polskich, którzy pod firmą Cracovii występowali trzykrotnie w Czechach, zakończyła swe turnee występem w Ołomuńcu, odnosząc tam cały szereg zwycięstw.

Najlepiej spisał się Łomowski, który wygrał rzut kulą wynikiem 15:32 m, a w rzucie dyskiem pobił nawet rekord Polski, ale... dysk ważył o 80 gramów mniej i niestety wysiłek naszego dyskobola nie będzie zaliczony jako nowy rekord.

Łomowski uzyskał 47,58 m i 47,92 m.

Z innych wyników podkreślić trzeba czas Kielosa w biegu na 3.000 m — 8:44,7, wygraną Widła w biegu na 800 m w czasie 2:01,2 min. oraz triumf Kiszki w biegu na 100 m z wynikiem 11 sek.

Jednym z opiekunów naszych lekkoatletów był tow. Boski z KC OMTUR.

Nowinki olimpijskie

DO chwili obecnej 48 z 65-ciu krajów przyjęło zaproszenia komitetów organizacyjnych do wzięcia udziału w Olimpiadzie. Ostatnim z tych był Pakistan, gdzie oświadczono, że będą walczyć, wygrywać lub przegrywać w prawdziwie olimpijskim duchu. Colombia, Porto-Rico i Syria przyjęły zaproszenia; Boliwia, Monaco i Haiti jeszcze nie są zdecydowane, a EL Salvador, Guatemala, Paraguay i Venezuela stanowczo nie wezmą udziału.

Filipiny będą reprezentowane w wielu konkurencjach a przede wszystkim w koszykówce. Koszykówka jest bardzo popularna na zachodniej półkuli i w niektórych krajach Europy; w W. Brytanii gra ta staje się coraz bardziej znaną, istnieje nawet klub koszykowy, który wykonał wiele meczy pokazowych gry.

Holenderska gra nazwana Korfball łącząca w sobie siatkówkę i rugby i w której drużyny składają się z obojga płci, zdobywa sobie coraz więcej zwolenników, szczególnie w szkołach. W Londynie i wielu innych miastach założono kluby pod auspicjami Brytyjskiego Stowarzyszenia Gryw Korfball.

Niestety dwuch reprezentantów W. Brytanii uległo wypadkom; są to: sprinter McDonald Baily i mistrz świata w kolarstwie Roy Harris, który był w reprezentacji W. Brytanii przed swą służbą wojskową w 8-ej armii na pustyni Libijskiej. Baily miał powtórny wypadek z nogą, który przeszkadzał mu biegać jeszcze w zeszłym roku a Harris doznał uszkodzenia kręgosłupa w wypadku motocyklowym.

John Wilkinson, drugi sprinter angielski jest także na liście chorych; wykręcił sobie nogę podczas treningu. Około 100 zawodników bierze udział w pracy przygotowawczej w Clacton (w Essex) miejscowości nadmorskiej. Główny trener Geoffrey Dyson prowadzi wykłady i objaśnia filmy pokazowe.

OMTUR Silesia (Rybnik)-Azoty Chorzów 8:6

W CHORZOWIE gościła ostatnio OMTURowa drużyna bokserska Silesii z Rybnika, pokonując w spotkaniu z miejscowym zespołem Azoty swoich przeciwników po wyrównanej walce w stosunku 8:6. Drużynę gości cechowała przede wszystkim wielka ambicja i niezła technika, co zadecydowało o końcowym wyniku spotkania. Walka w średniej pomiędzy Pakurą (Silesia) a Kwaśniewskim II nie została punktowana, gdyż obaj zawodnicy wykazali brąk kwalifikacji bokserskiej i zostali zdyskwalifikowani.

Wyniki techniczne: (na pierwszym miejscu zawodnicy OMTURu):

musza: Łajdamik I wypunktowuje Wiśniewskiego;

kogucia: Łajdamik II zwycięża przez techniczny k. o. w II starciu Kpźmierskiego;

piórkowa: Grolik przegrywa przez k. o. w I starciu z Zalewskim;

lekka: Sołtys zostaje znokautowany w I starciu przez Giemzę;

półśrednia: Rybarz I wygrywa na punkty z Szeją;

średnia: walka pomiędzy Pakurą i Kwaśniewskim II nie została punktowana;

półciężka: Wieczorek (S) zdobywa punkty w. o. na skutek braku przeciwnika;

ciężka: Selesia oddaje punkty w. o. z powodu braku zawodnika;

w walce towarzyskiej Wieczorek przegrywa minimalnie na punkty z Kaczmarkiem.

Sędziował w ringu Bałas, na punkty Gburski i Mazoń.

Widzów ok. 400.

Podstołeczny klub „Przyszłość"

daje dobry przykład

W DNIACH 12 i 13 czerwca odbyły się na Stadionie WP w Warszawie lekkoatletyczne mistrzostwa kl. B i C WOZLA. Startowało około 100 zawodników i zawodniczek, reprezentujących następujące kluby: Legia, Głuchoniemi, AZS, SKS, OMTUR Przyszłość — Kobyłka, Zryw i Skra.

Wyniki oczywiście nie są najlepsze, ale pocieszającym faktem jest liczny stosunkowo udział zawodników stołecznych. Do najciekawszych konkurencji należał finał setki panów, w którym zwyciężył Trębiński (OMTUR) w 11,7 przed Zabokrzyckim (Legia), bieg na 1500 m wygrany w ładnym stylu przez zawodnika OMTUR Przyszłość w czasie 4:31,7 oraz walka w biegu na 5.000 m między Gajdą i Wittem (obaj z „Głuchoniemych").

Z klubów na wyróżnienie zasługują Legia oraz Głuchoniemi. Oba te kluby zgłosiły największą ilość dobrze zapowiadających się zawodników. Podstołeczny klub OMTUR Przyszłość Kobyłka zasługuje również na uwagę, mimo bowiem poważnych braków w sprzęcie i ciężkich warunkach wystawił kilku dobrych zawodników i zawodniczek.

Wyniki poszczeg. konkurencji przedstawiają się nast.:

I-y dzień zawodów:

110 m płotki: 1) Żukowski (Legia) 19,8, 2) Nalewajko (Zryw) 21,4.

Kula — męska: 1) Kowalski (Legia) 11,54, 2) Zabokrzycki (Legia) 10,77.

1500 m: 1) Gorczyński (Przyszłość — Kobyłka) 4:31,7, 2) Czerniak (SKS).

Kula kobiet: 1) Tkaczyk (SKS) 8,93, 2) Christenesen (Legia) 8,43.

Skok w dal kobiet: 1) Szubielska (SKS) 4,20, 2) Kłosówna (Legia) 3,76.

400 m: 1) Grygiel (Legia) 56,6, 2) Balecki (Głuch.) 60,2.

Skok w dal męsk.: 1) Konderko (Głuch.) 5,78, 2) Jackowski (Skra) 5,54.

60 m: 1) Szubielska (SKS) 8,4, 2) Kłosówna (Legia) 9,0.

Oszczep kobiet: 1) Christensen (Legia) 23,10, 2) Walczak (Głuch.) 22,93.

200 m kobiet: 1) Bielakówna (Zryw) 30,8, 2) Szymczak (Zryw) 31,9.

100 m męsk.: 1) Trębiński (OMTUR — W-wa) 11,7, 2) Zabokrzycki (Legia) 11,8

4x100 mężczyźni: 1) Legia 47,4, 2) Głuch 48,2.

4x100 kobiet: 1) Głuch. 66,7.

Oszczep męski: 1) Firlong (Legia) 44,45, 2) Gala (Legia) 38,02.

100 m pań: 1) Wasserab (SKS) 13,7, 2) Szubielska (SKS) 13,9.

200 m panów: 1) Kolasiński (AZS) 24,2, 2) Czerniszewski (Głuch.) 24,4.

II dzień zawodów:

800 m panów: 1) Piotrowski (AZS) 2:11,8, 2) Gorczyński (Przyszłość — Kobyłka) 2:12,2.

Trójskok: 1) Głoszek (AZS) 12,54, 2) Kuszczak (AZS) 11,79.

5000 m: 1) Gajda (Głuch.) 17:24,6, 2) Witt (Głuch.) 18:40,4, 3) Kiliman (AZS) 18:49.1.

Skok wzwyż panów: 1) Zabokrzycki (Legia) 1,55, 2) Głoszek (AZS) 1,50.

Dysk mężczyzn: 1) Kowalski (Legia) 36,80, 2) Kuszczak (AZS) 30,26.

500 m pań: 1) Bielak (Zryw) 1:40,1, 2) Szymczak (Zryw) 1:40,4.

Dysk kobiet: 1) Christensen (Legia) 26,33, 2) Goralska (SKS) 20,46.

Skok wzwyż pań: 1) Wasserab (SKS) 128, 2) Szubielska (SKS) 115. (Pr)

ŁÓDŹ WCZORAJ DZIŚ I JUTRO

Staraniem uczniów I-go Miejskiego Gimnazjum i Liceum im. Tadeusza Kościuszki zorganizowana została ciekawa wystawa pt. „Łódź wczoraj, dziś i jutro".

Wystawa zawiera szereg ciekawych eksponatów i cieszy się dużym powodzeniem.

Życie ORGANIZACYJNE

Zakończenie konkursu „SILNE KOŁO PODSTAWĄ SIŁY ORGANIZACJI"

W pierwszych dniach czerwca obradowała w Warszawie Komisja Konkursowa, omawiając wyniki konkursu za wszystkie trzy miesiące jego trwania. Komisja Konkursowa przyznała 26 nagród, przewidzianych w instrukcji, oraz zgłoszonych dodatkowo podczas konkursu.

Lista Kół nagrodzonych przedstawia się następująco:

1) Nowoczesny aparat radiowy — dar KC OMTUR — Koło Miejskie OMTUR Warszawa — Żoliborz.

2) Nowoczesny aparat radiowy — nagroda tow. Ministra Rusinka, przewodniczącego CKW PPS — Koło Miejskie OMTUR Siedlce, woj. Lubelskie.

3) Nowoczesny aparat radiowy — nagroda tow. Ministra Osóbki-Morawskiego — Koło Wiejskie OMTUR w Grzmiącej, pow. Szczecinek, woj. Pomorskie Zachodnie.

4) Wycieczka dla 10-ciu najaktywniejszych członków Koła OMTUR do Warszawy — nagroda KC OMTUR — Koło Szkolne OMTUR w Gorlicach przy Gimnazjum Ogólnokształcącym, woj. Rzeszów.

5) Komplet sprzętu sportowego — nagroda KC OMTUR — Koło Szkolne przy Śląskich Zakładach Techniczno-Naukowych w Katowicach.

6) Stu tomowa biblioteka — nagroda KC OMTUR — Koło Miejskie OMTUR Tarnów, woj. Krakowskie.

7) Stu tomowa biblioteka — nagroda KC OMTUR — Koło Szkolne OMTUR przy Gimnazjum i Liceum im. Kościuszki w Kaliszu, woj. Poznańskie.

8) Stu tomowa biblioteka — nagroda KC OMTUR — Koło Wiejskie OMTUR w Ustroniu pow. Cieszyn, woj. Katowice.

9. Album „Ruiny Warszawy" — nagroda tow. Ministra Rapackiego — Koło Miejskie OMTUR Jelenia Góra, woj. Wrocław.

10) 50-cio tomowa biblioteka — nagroda KC OMTUR — Koło Miejskie OMTUR Oświęcim, woj. Kraków.

11) 50-cio tomowa biblioteka — nagroda KC OMTUR — Koło Fabryczne OMTUR Mościce, pow. Tarnów, woj. Krakow.

12) 50-cio tomowa biblioteka — nagroda KC OMTUR — Koło Szkolne OMTUR przy Gimnazjum „Huta Częstochowa" w Częstochowie, woj. Kielce.

13) Biblioteka — nagroda tow. Ministra Dąbrowskiego — Koło Szkolne OMTUR przy Gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu, woj. Katowice.

14) 10.000 zł. — nagroda tow. Ministra Kaczorowskiego — Koło Miejskie OMTUR w Łęczycy, woj. Łódz.

15) 10.000 zł. — nagroda Związku Gospodarczego Spółdzielni R. P. „Społem" — Koło Wiejskie OMTUR Zagórze.

16) Komplet gier świetlicowych — nagroda KC OMTUR — Koło Wiejskie OMTUR Zgłobice, pow. Tarnów, woj. Krakow.

17) Komplet gier świetlicowych — nagroda KC OMTUR — Koło Szkolne OMTUR przy Liceum Pedagogicznym w Sosnowcu, woj. Katowice.

18) Komplet gier świetlicowych — nagroda w.-marszałka Sejmu R. P. tow. Szwalbego — Koło Miejskie OMTUR Oława, woj. Wrocław.

19) Para nart — nagroda CKW PPS — Koło Fabryczne OMTUR przy „Hucie Zabrze" w Zabrzu, woj. Katowice.

20) Komplet kostiumów sportowych — nagroda KC OMTUR — Koło Szkolne przy Gimnazjum Ogólnokształcącą w Mińsku Mazowieckim, woj. Warszawa.

21) Komplet kostiumów sportowych — nagroda KC OMTUR — Koło Miejskie OMTUR Warszawa — Bródno.

22) Komplet kostiumów sportowych — nagroda KC OMTUR — Koło Szkolne OMTUR przy Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącym w Końskich, woj. Łódź.

23) Biblioteka — nagroda Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza" — Koło Miejskie OMTUR Sosnowiec — Pogoń, woj. Katowice.

24) Biblioteka — nagroda Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza" Koło Szkolne OMTUR przy Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącym w Nowym Sączu woj. Kraków.

25) Roczna prenumerata „Tydzień Robotnika" — nagroda Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza" — Koło Wiejskie OMTUR — Ścinawa, woj. Katowice.

26) Roczna prenumerata „Świat i Polska" — nagroda Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza" — Koło Miejskie OMTUR w Jaworzu, pow. Bielsko, woj. Katowice.

Przyznając nagrody w punktacji ogólnej, Komisja Konkursowa brała pod uwagę nie tylko ilość zdobytych punktów w poszczególnych miesiącach, ale również regularność nadsyłania ankiet.

Wręczenie nagród Kołom nagrodzonym odbędzie się w dniu 20 czerwca br. podczas specjalnego zjazdu w C. O. S. im. M. Niedziałkowskiego w Koszęcinie o czym Koła zostały powiadomione.

Komisja Konkursowa

BUDUJEMY DOM MŁODZIEŻY

Dnia 26.V. rb. w Chorzowie w czasie akademii zorganizowanej z okazji zakończenia IV etapu młodzieżowego wyścigu pracy, młodzieżowa załoga huty „Kościuszko" na wniosek przewodniczących kół fabrycznych OMTUR, ZWM postanowiła przepracować nadliczbowo 2 godziny w miesiącu czerwcu przeznaczając dochód na fundusz C.D.M. Należy nadmienić, że huta „Kościuszko" zatrudnia 1.600 młodzieży, uzyskana kwota w sumie wyniesie około 100.000 złotych.

★

Zarząd Spółdzielni Gospodarczej OMTUR uchwałą z dnia 14.V rb. przekazał na fundusz budowy Centralnego Domu Młodzieży 50.000 zł, wzywając pozostałe spółdzielnie młodzieżowe do składania ofiar na ten cel.

★

Wojewódzkie Plenum Komitetu Jedności w Kielcach zebrało na rzecz budowy Centralnego Domu Młodzieży 2.450 zł.

Miejskie Plenum Komitetu Jedności w Kielcach zebrało na budowę Centralnego Domu Młdzieży 2.055 zł.

★

Wojewódzki Komitet OMTUR zebrał wśród swych pracowników na budowę Centralnego Domu Młodzieży 670 zł.

★

Młodzież Gimnazjum Żeromskiego w Kielcach zebrała na dudowę Centralnego Domu Młodzieży 500 zł.

Młodzież krakowska ratuje powodzian!

Na apel wojewody krakowskiego w dniu 8 bm. wzywającego do niesienia pomocy powiatom dotkniętym przez powódź, młodzież krakowska i województwa krakowskiego wzięła liczny udział w akcji ratunkowej. Najliczniej stawiła się młodzież zorganizowana w OMTUR i ZWM oraz w Służbie Polsce. Już w pierwszym dniu akcji tj. 8 bm. wyruszyła z Krakowa 80-cio osobowa grupa młodzieży w tereny zagrożone powodzią. Urząd wojewódzki dostarczył grupom ratowniczym samochodów i paczek żywnościowych dla powodzian, wielu zaś z ratowników zabrało z domu żywność i odzież dla ofiar powodzi.

Akcją młodzieżowej pomocy dla powodzian kieruje Wojewódzki Komitet Jedności Młodzieży.

W grupie wyjeżdżających pierwszych 80-ciu ochotników wiadziało się młodzież przygotowaną naprędce w ciągu jednej godziny, do akcji pomocy. Ten czy ów wypożyczył buty gumowe od kolegi czy płaszcz nieprzemakalny zabrany siostrze i wyruszał na akcję. Grupę największą (60 osób) skierowano w okolice Rabki, jako najwięcej zagrożone przez powódź.

W. K. J. M. zorganizował połączenia telefoniczne z zagrożonymi powiatami, polecając Powiatowym Komitetom J. M. zorganizowanie lokalnych Komitetów Pomocy Powodzianom. W pracy tej pomagało Polskie Radio i prasa krakowska ogłaszając odpowiednie apele.

Pierwsze wiadomości nadeszły z terenu wadowickiego i limanowskiego. Z Limanowej doniesiono, że komunikacja kolejowa została przerwana, młodzież wzięła liczny udział w akcji pomocy, np. w Łososinie w akcji ochrony mostu brało udział 100 omturowców. W Wadowicach zorganizowano całonocne dyżury telefoniczne aż do czasu, gdy stan krytyczny minął. Akcję skierowuje się dla niesienia pomocy poszkodowanym przez powódź.

W dniu 9 bm. m. in. zgłosiło się 20 studentów medycyny U. J., celem niesienia pomocy sanitarnej dla powodzian.

Kronika łódzka

ŁÓDŹ

Na ostatniej odprawie prezydiów Komitetów Dzielnic OMTUR omówiono obszernie sprawy finansowe, wczasów oraz innych akcji.

Komitet Wojewódzki w Łodzi zakończył z wynikiem pomyślnym akcję rozdawnictwa biblioteczek oraz sprzętu świetlicowego i sportowego. Ogółem obdzielono 14 powiatów, dla których będzie to wielką pomocą w prowadzeniu prac kulturalno-oświatowych.

WOJEWÓDZTWO ŁÓDZKIE

Powołany został miejscowy Komitet Jedności Organizacji Młodzieżowych, któremu przewodniczy tow. Markowski Józef.

RAWA MAZOWIECKA

Aktyw 3 organizacji młodzieżowych przystąpił do wyboru Powiatowego Komitetu Jedności. Po wysłuchaniu referatu tow. Mikulskiego zebrani wybrali jednogłośnie Komitet Jedności w składzie: tow. tow. Skierkowski, Zając, Pawlikowski, Osiński, Szypowski, Kraska, Anioł, Wójcik, Tkacz, Dobrosz i Borś.

ŁÓDŹ — POWIAT

Prezydium nowowybranego Powiatowego Komitetu Jedności ukonstytuował się następująco: tow. tow.: Plocek Gabriel — przewodniczący, Herka Władysław — v-przewodniczący, Zapczyński Józef — sekretarz.

ŁOWICZ

Wspólna, Konferencja aktywu 3-ch Organizacji Młodzieżowych powołała jednogłośnie Pow. Kom. Jedn. w skład którego wchodzą m. in. tow. tow. Wójcik, Śniady, Szarwaryn, Świeca i Żak.

SKIERNIEWICE

Doceniając znaczenie idei jedności młodzieży polskiej, aktywiści OMTUR, ZMW „Wici" i ZWM wybrali jednogłośnie Powiatowy Komitet Jedności.

Przewodniczącym Komitetu jest tow. Rożnicki Jan.

PIOTRKÓW MIASTO

Na czele powołanego Miejskiego Komitetu Jedności stanął tow. Marian Grodek.

Prace Komitetu przebiegają planowo.

PIOTRKÓW — POWIAT

W wyniku wspólnych obrad aktywów Org. Mł. z terenu powiatu piotrkowskiego wyłoniony został Powiatowy Komitet Jedności z następującym Prezydium: tow. tow. Magacz — Przewodniczący, Pietnyk — v-przewodniczący, Margnacz — Sekretarz Komitetu.

TOMASZÓW MAZOWIECKI

Ostatnia wspólna konferencja aktywu czterech organizacji młodzieżowych poświęcona była wyborom Powiatowego Komitetu Jedności. Skład personalny prezydium Komitetu przedstawia się następująco:

Kol. Zieliński — przewodniczący, kol. Maciak — v-przewodniczący, kol. Zipowski — sekretarz, kol. Antoniewicz — Kierownik Wydz. Organizac., kol. Kolczyński — Kierownik Wydz. Oświatowego.

Kronika Województwa Śl.-Dąbrowskiego

W ub. niedzielę odbyło się w lokalu Miejskiego Zarządu ZWM w Bytomiu uroczyste zakończenie IV etapu młodzieżowego wyścigu pracy na kopalniach, należących do bytomskiego oddziału Związku Zawodowego Górników.

Po zagajeniu uroczystości przez referenta młodzieżowego przy Oddz. Zw. Zaw. Górników tow. Hamraszkę przystąpiono do powołania prezydium i złożenia sprawozdania organizacyjnego z IV etapu młodzieżowego wyścigu pracy. Uroczystości przewodniczył tow. Żurawski.

Następnie wręczono w obecności przedstawicieli KCZZ, Woj. Komisji Jedności Młodzieży, partii politycznych, organizacji młodzieżowych oraz przodowników pracy z tow. Kańtochem na czele, dwunastu wyróżnionym (po dwóch z każdej kopalni BZPW) wartościowe nagrody i wszystkim uczestnikom znaczki pamiątkowe.

Po zakończeniu części oficjalnej przystąpiono do części artystycznej, która zakończyła tę pamiętną uroczystość w Bytomiu.

Życie w Różycy

Koło wiejskie OMTUR w Różycy, pow. Brzeziny powstało w lutym br.

Nikt zapewne wtedy nie przypuszczał, iż właśnie ono zdobędzie miano najlepszego koła wiejskiego w województwie łódzkim.

Dziś cała wieś i okolica mówi o omturowcach, uważając ich za swoją chlubę. Na pytanie w jaki sposób koło osiągnęło takie wyniki — przewodniczący tow. Lechman, b. oficer W. P., odpowiada ze śmiechem—„Pracą i zapałem". Bo rzeczywiście OMTUR w Różycy zrobiła wiele. Brak było lokalu na szkołę powszechną i na świetlicę. Omturowcy *w przeciągu 3-ch tygodni wyremontowali zupełnie zdewastowany 10-izbowy budynek, wymalowali wnętrze, oszklili okna, założyli drzwi i podłogi,* zapewniając w ten sposób pomieszczenie dla szkoły, świetlicy a nawet mieszkanie dla wiejskiego nauczyciela.

Wszyscy wspominają z radością tamte dni, gdy sami i wyłącznie własnymi siłami tworzyli swój wspólny dom.

Widzimy w świetlicy estetyczne dekoracje, estradę oraz szereg ławek i stołków — wszystko wykonali wieczorami, po ciężkiej nieraz pracy, pełni entuzjazmu i poświęcenia dla wspólnego celu.

Lecz to nie wszystko. Nie znajdziecie w województwie łódzkim drugiego tak świetnie zdyscyplinowanego Koła, gdzie co tydzień odbywają się — z punktualnością co do minuty i zawsze stuprocentową frekwencją — zebrania z interesującymi referatami, a codziennie wieczorem w świetlicy można spotkać wszystkich członków. Praca w sekcjach: naukowej, artystycznej i sportowej idzie pełną parą. Sportowcy ostatnio założyli boiska do siatkówki i koszykówki oraz wielokrotnie zwyciężyli swych przeciwników.

Zapytuję jednego z członków:

— Czy na tym już poprzestaniecie?

— Ależ gdzie — odpowiada pełen oburzenia — jutro przystąpimy do budowy boiska piłki nożnej, a w końcu miesiąca wystawiamy wielkie widowisko dla wsi, przecież naszym celem jest praca.

Towarzysze z Koła w Różycy interesują się żywo zjednoczeniem ruchu młodzieżowego w Polsce i przyszłą jedną organizacją.

Gierłowski

Walne zebranie OMTUR w Cisku

Ostatnio odbyte Walne Zebranie koła wiejskiego OMTUR w Cisku zgromadziło 60 członków organizacji. Po zagajeniu i wygłoszeniu referatu organizacyjnego przez tow. Kolasa, sekretarza gminy, przystąpiono do wyboru zarządu, w skład którego weszli:

Tow.tow. Kolasa Paweł — przewodniczący, Bosz Antoni — sekretarz, Kubina Jan — skarbnik oraz Jonca Oswald, Wilpert Józef i [illegible] Feliks jako członkowie.



UCZEŃ PUCCINIEGO

Giacomo Puccini, sławny kompozytor włoski, autor znanych oper „Madame Butterfly", „Tosci", przechodząc raz ulicą swego rodzinnego miasta usłyszał arię z jednej ze swych oper, wykonywaną przez ulicznego muzyka na harmonii. Domorosły artysta interpretował utwór na swój sposób, nie zawsze oczywiście zgodnie z intencjami wielkiego kompozytora.

— Ależ to nie tak należy grać tę arię człowieku — rzecze, zatrzymując się, autor „Cyganerii". — Uważaj jak to powinno brzmieć.

To rzekłszy mistrz wziął instrument do ręki i zagrał.

— A pan kim jest?—zapytał grajek.

— Jestem Puccini.

Można sobie wyobrazić osłupienie ulicznego muzykanta. Nie mniejsze było jednak zdumienie autora „Toski", gdy w kilka dni później przechodząc tą samą ulicą zobaczył znów tego samego grajka, który tym razem miał przewieszoną na piersiach kartkę z napisem: „Uczeń Pucciniego" i grał.. tak samo fałszywie.

★

Dlaczego ziemia jest okrągła?

— Dlatego, by ją nie zanieczyszczać po kątach.

★

— Co się pan do mnie przyczepił z tym ubezpieczeniem na życie? Mówiłem już, że nie. Jeżeli pan się nie odczepi, zawołam stróża.

— A czy pan myśli, że on jest ubezpieczony?...

★

W szkole mówi nauczycielka o wadach ludzkich: — Przeciwstawieniem pychy jest skromność. Pychę porównać można z różą, a skromność z fiołkiem.

— Jeśli piękna pani, cudownie ubrana idzie ulicą, to co będzie?

— Zgadliście dzieci, że to róża. A za nią kroczy, skromny człeczyna z pochyloną głową. Kto to?

— Jej mąż.

★



Z ZAŻARTYCH WALK
O MISTRZOSTWO W TENISIE

Listonosz wręcza list profesorowi.

— Hm... list z czarną obwódką. To pewno zmarł mój stary przyjaciel Antoś, poznaję jego pismo.



— *Proszę o jakiś środek znieczulający...*

— *Dla kogo???*

— *Dla mnie — dziś otrzymujemy świadectwa.*

SPRYCIARZ



— Niechże mi pan powie, czy taka wyprawa do krainy ludożerców jest bardzo niebezpieczna?

— Pewnie, przecież jedną nogą stoi się zawsze w jadłospisie.

Spotkanie z niebieskim autobusem

Spotkałem go zeszłego lata w zapadłej wiosce, powiatu Gorkowskiego w ZSRR.

Dzień był słoneczny, upalny. We wsi wrzała gorączkowa praca. Młócono zboże. I właśnie w taki pracowity, nagrzany słońcem, rozedrgany brzęczeniem pszczół dzień, przed miejscową Radę Wiejską zajechał piękny niebieski autobus z wielkim napisem: Biblioteka.

Szofer nie zdążył jeszcze wyłączyć motoru, a już gromada dzieci otoczyła autobus.

To zawsze moi pierwsi „klienci", powiedziała bibliotekarka witając dzieciarnię.

Po serdecznym przywitaniu dzieci rozbiegły się po wsi zawiadomić dorosłych, aby w czasie przerwy obiadowej przyszli wymienić książki.

Bibliotekarka wita wszystkich, jak starych dobrych znajomych. Rozpoczyna się wymiana książek.

Pierwszy podchodzi znany w całym powiecie rolnik. Interesuje się kulturą prosa i dostaje książkę na ten temat. Inny interesuje się sadownictwem, zamierza założyć ogród owocowy, wybiera więc książkę. Eksternista, przygotowujący się do egzaminów z zakresu szkoły średniej, prosi o podręczniki. Ktoś inny bierze nową powieść.

Jest w czym wybierać! Autobus zawiera przeszło 1.200 tomów książek z różnych dziedzin: literatury politycznej, naukowej, pięknej i rolniczej. A najważniejsze, że w autobusie pracuje bibliotekarka oddana całym sercem działalności oświatowo - kulturalnej, obznajmiona i z pracą i z czytelnikami.

Inwalida z ostatniej wojny pragnie zostać szewcem. W czasie poprzedniej bytności „biblioteki na kółkach" prosił o broszurkę na temat garbowania i wyprawiania skóry. Biblioteka nie miała jej wtedy, ale życzenie zostało zapisane. Teraz broszurkę przywieziono.

W ciągu tego jednego dnia biblioteka obsłużyła 69 czytelników zapadłej wsi, oddalonej od centrów kultury.

Wieczorem, po wymianie książek, odbyło się głośne odczytanie słynnej książki Fadiejewa — „Młoda Gwardia", później odczyt na temat sytuacji międzynarodowej.

Przeglądam spis odczytów tej wędrownej biblioteki i widzę tematy: „Pochodzenie ziemi", „Budowa wszechświata", „Walka z suszą", „Jak osiągnąć bogaty urodzaj kartofli i jarzyn" i inne.

Dopiero późnym wieczorem mieszkańcy wioski opuszczają wędrowną bibliotekę. Każdy niemal niesie w ręku nową książkę, zapowiedź nowych wrażeń, źródło nowych wiadomości.

M. Milewska

WSPÓŁZAWODNICTWO PRACY POMIĘDZY UCZNIAMI

W gimnazjum energetycznym w Łodzi wysunięto po raz pierwszy w Polsce ciekawy projekt współzawodnictwa pracy pomiędzy poszczególnymi klasami. Współzawodnictwo polegać będzie na postępach w nauce, zwiększeniu stopnia uspołecznienia, karności klasy, zwiększeniu czytelnictwa itp.

Zupełną inowacją będzie zorganizowanie grup specjalistów w poszczególnych klasach, złożonych z uczniów mających najlepsze oceny z pewnych przedmiotów. Uczniowie, należący do grupy specjalistów, obowiązani będą do udzielania wskazówek i stałej pomocy uczniom słabszym.

Odpowiedzi Redakcji

Maria i Witold Michalscy — Warszawa. Odpowiedź zamieścimy w następnym numerze.

Kostrzewski Stefan — Bartoszyce. Wiersz pt. „My Chłopi" — jest ideologicznie słuszny. Forma jednak jeszcze go do druku nie kwalifikuje.

Otrębski Leonard — Sosnowiec. Prawdopodobnie zamieścimy. Przesyłamy serdeczne pozdrowienia.

Genowefa Belczyk — Częstochowa. Nie możemy drukować Waszego opowiadania ze względu na oderwaną tematykę. Wydaje się nam, że piszecie dobrze i że warto w tym kierunku solidnie i wytrwale pracować. Cieszymy się, że podoba się Wam nasze pismo. Przesyłamy pozdrowienia i życzenia jak najlepszych wyników w nauce.

Ar. W. — Mińsk Mazowiecki. — Opowiadanie Wasze pt. „Zemsta" zostanie szeroko omówione w następnym numerze.

Jan Bonicki — Jarocin. Widać, że nie czytacie dokładnie każdego numeru naszego tygodnika. Odpowiedź na Wasze pytanie znajdziecie w odp. redakcji w Nr 16, „Młodzi Idą" z 25.IV. br.

A. Smotalski — Legnica. Z artykułu nie skorzystamy. W poprzednich numerach informowaliśmy jakie formalności musi załatwić kandydat na korespondenta.

J. Ziel. — Warszawa. Z felietonów pt. „Mówcy" i „Fanatyk sportu" — nie skorzystamy.

M. Jerzak — Mościce. 6 fotografii z obchodu święta 1 maja — odeślemy Wam pocztą.

Jan Olko — Kraków. Za Waszą dotychczasową pracę przesyłamy słowa uznania. Wiersz L. Wienera jeszcze do druku nie nadaje się. Pozdrowienia.

W. J. Lublin. Wyjątkowo pożytecznym pismem jest ilustrowany miesięcznik P. C. K. — „Jestem". Cena numeru 25 zł. Adres redakcji — Warszawa, Nowogrodzka 49.

Jadwiga Karwowska — Wrocław. Nie proszę Pani, staramy się reprezentować interesy całej młodzieży. Z przyjemnością podajemy potrzebny Pani adres. Młodzieńców z powołaniem kapłańskim pragnących kształcić się na duszpasterzy wśród Polonii zagranicznej — przyjmuje do wszystkich klas gimnazjalnych Małe Seminarium Zagraniczne, Poznań, ul. Lubrańskiego 1-a.

J. Nad — Oleśnica, A. Józefowicz — W-wa. — Nie skorzystamy.

Odpowiedzi Administracji

K. W. OMTUR, tow. Ratajczyk A. — Olsztyn. Pismo z dn. 3.V.48 r. zostało rozpatrzone i częściowo załatwione pg uznania Administracji. Bliższe wyjaśnienia osobiście.

Świetlica p. II Państw. Gimn. i Lic. M. — Zabrze. Wpłata wpłynęła. Numery majowe wysyłamy powtórnie. Od czerwca wysyłkę wstrzymaliśmy, ponieważ nie została opłacona prenumerata, którą należy wpłacać do dn 20 każdego miesiąca.

Koło OMTUR p. Gimn. i Lic. Handl. ZNP — Sanok. Wpłatę otrzymaliśmy. Wykaz należności wysłany. Prenumeratę można odwołać.

K. P. OMTUR — Konin. Pismo z dn. 10.VI.48 r. załatwiono pozytywnie. Zmianę uwzględniliśmy od Nr 24.

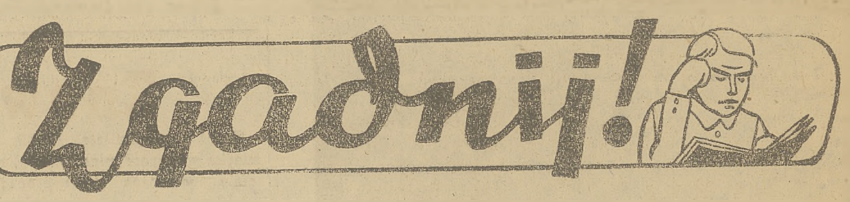
Tow. Otrębski Leonard — Sosnowiec. Pismo z dn. 7.VI.48 r. załatwiono.

Koło OMTUR p. Państw. Lic. i Gimn. im. B. Głowackiego — Opatów. Wpłaty otrzymaliśmy. Zmiany pg podanych terminów uwzględniliśmy. Sprawę mies. „Gromada" przekazaliśmy odnośnej Administracji.

KP OMTUR — Skierniewice, Łęczyca i Włocławek, Koło OMTUR p. Państw. Gimn. i Lic. M. — Bydgoszcz, Koło OMTUR p. Cukrowni — Wieluń i Koło OMTUR — Dzięgielów. Zmianę uwzględniliśmy od Nr 23.

K. M. OMTUR — Ostrowiec i KP OMTUR — Rawicz. Zmianę uwzględniliśmy od Nr 24.

Koło Szkolne OMTUR — Brzozów. Prosimy o przysłanie dowodu wpłaty na sumę zł 450.



ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 16
(Seria IV K nr 4)

Arytmograf: Niech żyje międzynarodowa jedność klasy robotniczej.

Rebus: Węgiel skarbem polskim.

★

W numerze bieżącym kończymy punktowanie Serii VI-ej naszego popularnego działu rozrywek. Rozwiązania zadań prosimy nadsyłać do 30 czerwca rb. pod adresem: *Redakcja „Młodzi Idą", Dział rozrywek — Warszawa, Mokotowska 3.*

★

Z pośród licznych nadesłanych odpowiedzi i rozwiązań Serii V-ej nagrody książkowe wylosowali nast. Czytelnicy:

1) *Siwiec Jan — Wróblowice* p. Kraków 2.

2) *Łysa Maria — Poznań*, ul. Łukaszewskiego 10/8.

3) *Piekut C — Wołomin*, ul. Nowa 2/3.

4) *Krauzowicz K. — Swoszowice* k/Krakowa.

5) *Wochelski Bronisław — Poznań*, ul. Gąsiorowskich 5/3.

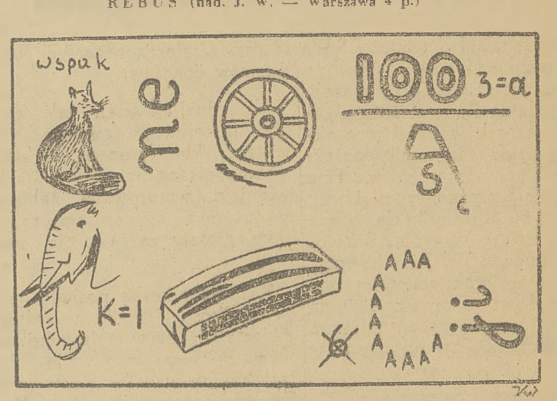
★

PRZEKŁDANKA
(nad. J. W. — W-wa 3 p.)

Zmieniaj kolejno po jednej literze w poniższych kratkach tak, aby z wyrazu *PAKT* doszedł do wyrazu *KORA* a następnie do wyrazu *PULS.*

SERIA VI — nr 4

REBUS (nad. J. W. — Warszawa 4 p.)



REBUS nad. U. L. — Warszawa 4p.



REDAGUJE KOMITET
Redakcja i Administracja: Warszawa, ulica Mokotowska Nr 3, tel 851-61
Oddział w Łodzi, Kopernika Nr 8, tel. 128-82
B-52677 Drukarnia OMTUR, Warszawa, Polna 54

WARUNKI PRENUMERATY: miesięcznie 40.— zł, kwartalnie 118.— zł, półrocznie 220.— zł. Wpłacać należy na adres Administracji „Młodzi Idą", Warszawa, ul. Mokotowska 3, konto PKO Nr I — 1253.

OLIWA — PERŁA POLSKIEGO WYBRZEŻA

Oliwa jest jednym z nielicznych miast, które szczęśliwie uniknęły większych zniszczeń podczas działań wojennych.

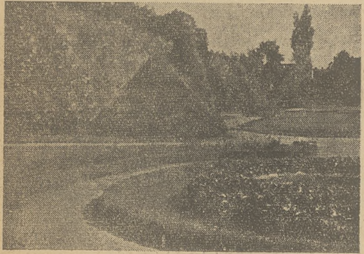
Z jednej strony otacza ją wieniec lesistych, romantycznych wzgórz, zaś z drugiej strony srebrzące się w promieniach słońca wody zatoki gdańskiej. Przez swe malownicze położenie i cenne zabytki przeszłości jest jednym z najpiękniejszych zakątków Polski.

Z PRZESZŁOŚCI MIASTA

Początki Oliwy jako osady sięgają roku 1170. Jak mówi legenda, książę pomorski Dubisław po wypadku z dzikiem na polowaniu zapadł w głęboki sen, w którym zjawił mu się anioł z gałązką oliwną. Książę wziął to za znak nadprzyrodzony. Przyjął chrzest i postanowił założyć w lasach klasztor. W miejscu tym w przyszłości wyrosło miasto.

Oliwa należała do Polski do r. 1306. Później została włączona na okres 2 wieków do Zakonu Krzyżackiego. W r. 1454 wróciła z powrotem do Polski. Odłączyły ją po raz wtóry od Macierzy rozbiory.

Oliwa była świadkiem wielu historycznych wydarzeń, które przeszły do kart naszej historii.



Tu zaprzysiągł Zygmunt III Waza „pacta conventa". Tu, na morzu, rozegrała się za czasów Władysława IV w r. 1627 słynna bitwa, w której nieliczne okręty polskie rozgromiły potężną flotę szwedzką. Tu wreszcie toczyły się przez 6 tygodni przy osobistym udziale króla Jana Kazimierza rokowania pokojowe pomiędzy Polską, Szwecją i elektorem brandeburskim i zawarty został pokój w r. 1660, na mocy którego Polska zmuszona była odstąpić Szwecji część Inflant.

ŚLADY POLSKOŚCI

Obok budynków nowych w stylu niemieckim spotykamy w Oliwie domy stare, pamiętające jeszcze czasy Polski przedrozbiorowej, które charakterystycznymi gankami i filarami przypominają nam rdzenne polskie budownictwo z pod Krakowa i Lublina.

Wiele śladów polskości znajdujemy w katedrze oliwskiej, jednym z najwspanialszych zabytków sztuki kościelnej na Pomorzu.

...Głuche i puste są dziś wymarłe krużganki opactwa Cystersów. Grobowe milczenie owiewa ostrołuki cudnej piękności, czarne sarkofagi, w których śpią Mściwoje, Subisławy i Sambory, trzymają straż od wieków nad Wisłą i umiłowanym Pomorzem. Grobowce, portrety ich mówią nam o dawno już minionych czasach, o walkach książąt pomorskich z żywiołem germańskim, o barbarzyńskich okrucieństwach niemieckich rycerzy zakonnych, co z krzyżem w jednym ręku a z mieczem w drugim nawracali pogańskich Prusaków na wiarę chrześcijańską, puszczali z dymem wsie i miasteczka, mordowali kobiety, dzieci i starców.

W sanktuarium dawnej chwały opactwa lśnią marmurowe płyty grobowców, polskich opatów, zakonników, a pod prezbiterium grobowce 60 książąt pomorskich.

Na ścianach wizerunki fundatorów, pieczętujących się herbem książąt pomorskich: Subisława, Sambora — tego, co rzucił przekleństwo, Świętopełka i ostatniego księcia gdańskiego Mściwoja II „Gryf". W górze nad nimi postać Stefana Batorego, ostatniego opiekuna świątyni. Na przeciwległej prawej ścianie — dobroczyńcy Oliwy, królowie polscy: Przemysław I, Wacław, Władysław Łokietek, Kazimierz Wielki. Nieco w górze — obraz, przedstawiający wymordowanie zakonników przez Prusaków i portret Zygmunta III Wazy. Obok napisy łacińskie, głoszące zasługi fundatorów opactwa.

Na jednej ze ścian tak zw. „sali pokojowej" dawnego refektarza klasztornego, w którym podpisano pokój w r. 1660, widnieje wmurowana tablica marmurowa z napisem łacińskim, głoszącym zawarcie pokoju.

Katedra oliwska posiada co do wielkości drugie na całym świecie organy w stylu rokokowym. Budował je przez ok. 30 lat słynny w całej ówczesnej Europie organomistrz Jan Michał Systers. Są wspaniale rzeźbione w drzewie dębowym, sięgają wysokości niemal trzech pięter i mają 5.112 piszczałek.

OLIWSKI PARK NARODOWY

U stóp katedry rozpościera się jeden z najpiękniejszych w Polsce parków narodowych. Początki jego sięgają r. 1577. Znajdujemy w nim długie aleje, które ze splątanymi u góry gałęziami na kształt dachów tworzą jakby tunel. Są tu szpalery, osiągające 15 m wysokości, wodospady, strumienie i nieprzebrane bogactwo flory. Różnobarwne kwiaty i krzewy tworzą istną mozaikę kolorów.

Park ten ulegał w ciągu wieków różnym zmianom. Był czas — jak głosi kronika Oliwy — że posiadał na wzór słynnego ogrodu puławskiego altanki chińskie i japońskie, jakby przeniesione żywcem z dalekiego Wschodu, rośliny i zwierzęta egzotyczne.

Pod panowaniem pruskim a ostatnio hitlerowskim był miejscem spotkań „wykwintnych" drabów i żołdaków niemieckich oraz rudowłosych opasłych Graetchen.

Dziś korzystają z niego obywatele wolnego polskiego miasta Gdańska, którzy po skończonej pracy szukają tu odpoczynku i wytchnienia.

A w dali szumi morze, polskie morze, po którym płyną dziś okręty pod flagą biało-czerwoną. Srebrzyste jego fale oblewają dziś rdzennie polskie wybrzeże, które było, jest i będzie polskim.

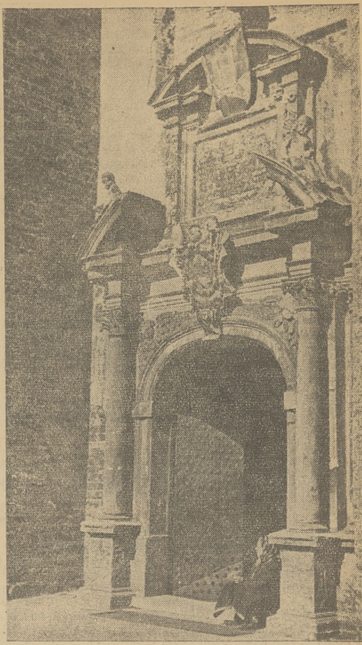
OLIWA NA DZIŚ

Oliwa początkowo była małą osadą, liczącą zaledwie 484 mieszkańców. W końcu XIX w. wykazywała już 4 tys., a przed drugą wojną światową — 17 tys. Dziś liczy ok. 20 tys.

Dogodne połączenia komunikacyjne: kolejowe, autobusowe i tramwajowe łączą ją z Wybrzeżem i Gdańskiem.

Przez malownicze położenie i cenne zabytki miasta — Oliwa ma wielką przyszłość przed sobą. Stanie się niewątpliwie jednym z najbardziej atrakcyjnych miejsc odpoczynkowych w Polsce.

Franciszek Lewandowski



Znowu w Sopocie...

Sopot u schyłku lata 1939 r. Niemiecka większość mieszkańców, umiejętnie podjudzana przez propagandę ministra Goebbelsa, okazuje na każdym kroku zoologiczną nienawiść do wszystkiego, co polskie. Na ulicy rozmawiać po polsku jest wręcz niebezpieczne.

Jesteśmy znowu w Sopocie. Zgniecione celnymi ciosami bomb legło w gruzach kasyno gry. Nie będzie już obrażało naszego smaku swoim poczwarnym, pseudo - indyjskim stylem na tle szarego Bałtyku. Nie będzie już wyciągało niby pająk żarłoczny życiodajnych soków z polskiego organizmu gospodarczego. Uprzątnięty już całkowicie z gruzu po rozwalonym gmaszysku teren obrały sobie za siedzibę — równolegle z Gdynią i w przyszłości z wyspą Holm w Gdańsku — Międzynarodowe Targi Gdańskie. W ciągu 10 dni sierpnia Przemysł i Handel Rzeczypospolitej nawiązywać tu będą kontakty z innymi państwami, zawierać ożywione transakcje.

Od strony miasta dolatuje podźwięk dzwonów wzywających wiernych na nieszpór. Z gór ruchliwej ulicy Rokossowskiego posuwa się para starców: „Mein Gott, mein Gott" — szepcą blade wargi zmęczonej kobiety. — Jakże ciężko jest żyć! „Ja, ja!" — potakuje bezradnie jej zgarbiony mąż.

Wydają się być lojalni wobec Polski. Czasami tylko jakieś nieostrożnie rzucone, ironiczne zdanie nasuwa obserwatorowi wątpliwość, czy do tzw. „autochtonów" pochodzenia polskiego nie zaliczono zbyt pochopnie także notorycznych Niemców, zwłaszcza tych młodszych, myślących i czujących po niemiecku, tęskniących może za niedawną przeszłością, która dawała takie wspaniałe możliwości wobec wszystkiego, co słowiańskie...

Godnie przygotowywał się Sopot na przyjęcie gości. Czynne są oba kąpieliska, południowe i przy wspaniałym parku położone — Północne. Czynne są również cieplice z kąpieliskami morskimi i leczniczymi najrozmaitszego rodzaju. Wprawdzie zbyt małą przykłada się wagę do utrzymania czystości na plażach i przymorskich uliczkach, nie pomyślano także o urządzeniach sanitarnych nieodzownych dla człowieka cywilizowanego, ale chyba w najbliższej przyszłości zostanie jeszcze naprawione.

Do niechętnie wspominanej przeszłości należą czasy niedawne, kiedy komunikacja z Gdańskiem i Gdynią była tak bardzo uciążliwa, że aż niebezpieczna. W tej dziedzinie Miejskie Zakłady Komunikacyjne połączonym, cichym trudem robotnika i inżyniera dokonały doprawdy wiele.



Na pięknie odnowionym pomoście sopockim, gdzie przed niewielu laty lądowały butne zastępy przebranych żołnierzy niemieckich, mających zmiażdżyć Polskę — rojnie i gwarno. W objęciach jego oszklonych podcieni wre przy dźwiękach orkiestry zabawa. Do końca mola wysuwającego swój dziób na 500 metrów morza przybijają statki małej żeglugi przybrzeżnej i powabne białoskrzydłe jachty najrozmaitszych typów. Jednożaglowy, łatwy do prowadzenia „kęt", popularny „slup", rzadziej spotykane, dwumesztowe: „skecz" i „jol".

Wszędzie zaś z zupełną pogardą dla niebezpiecznych kaprysów zmiennego morza uwijają się kajaki, liczne kajaki, żaglowce, wiosłowe łodzie...

Tak jest nie tylko w Sopocie, to samo widać w pobliżu wszystkich portów i przystani naszego 500-kilometrowego wybrzeża.

Bandera polskiej marynarki handlowej przemierza szlaki bliskich i dalszych wód. Naród nasz w codziennym obcowaniu z morzem przetwarza szybko swoją psychikę z lądowej na morską. W wietrze sztormowym, w blaskach słonecznych i słonych nurtach pozbywa się niepożądanych naleciałości, hartuje nie tylko ciało, ale i ducha.

Jest coś żywiołowego w tym garnięciu się narodu do morza, coś zapowiadającego stanowczo, że błędy dawnej szlacheckiej Rzeczypospolitej powtórzone nie zostaną.

M. Z.